

Rumunia — jak pisze w komentarzu poświęconym tej rocznicy Agencia Agerpress — jest aktywnym czynnikiem życia międzynarodowego i wraz z innymi krajami socjalistycznymi oraz państwami mitującymi pokój konsekwentnie walczy o pokojowe współistnienie, o normalizację stosunków między państwami, o rozładowanie napięcia między narodowego. Rumunia znacznie rozszerzyła swoje stosunki dyplomatyczne, gospodarcze, kulturalne i naukowo-techniczne, co odpowiada zarówno jej własnym interesom, jak i sprawie międzynarodowej współpracy i zbliżenia narodów. (PAP)

Nowa prowokacja USA

Oświadczenie rządu chińskiego

Jak podaje Agencja Nowych Chin, rząd ChRL ogłosił 29 bm. oświadczenie w związku z wysłaniem przez USA na wody u wybrzeży Azji okrętu podwodnego „Daniel Boone” wyposażonego w pociski „Polaris” oraz wobec amerykańskich zapowiedzi rozmieszczenia w zachodniej części Pacyfiku dalszych podobnych jednostek.

Oświadczenie określa to ponownie jako „prowokację amerykańskiego imperializmu przeciwko narodowi chińskiemu i innym narodom krajów, leżących w strefie zachodniego Pacyfiku” oraz jako „akt szantażu nuklearnego i groźby nuklearnej, wobec którego naród chiński nie może nie wyrazić głębokiego oburzenia”.

5-milionowa tona nawozów z Tarnowa

We wtorek w Zakładach Azotowych im. Feliksa Dzierżyńskiego w Tarnowie (dawnie Mościce) wyprodukowano 5 milionową tonę w historii tych zakładów zaś 4 milionową tonę nawozów sztucznych po wojnie. Zbiegło się to dokładnie z 35 rocznicą podjęcia produkcji przez tarnowskie „Azoty” — największy obiekt chemiczny Polski międzywojennej.

Równocześnie przystąpiono do rozruchu pierwszych obiektów wytwórczych tzw. „Tarnowa II”, wzniesionych kosztem ok. 5 mld. zł. Po Plocku, inwestycje „Tarnowa II” należą do najważniejszych przedsięwzięć naszej chemii. Pozwoli to nie tylko wydawnie podnieść produkcję nawozów sztucznych, ale także uruchomić tu wytwórczość polichlorku winylu, akrylonitrylu (służyć będzie do utrzymywania włókna syntetycznego typu „anilana”), oraz szeregu innych wyrobów chemicznych.

W br. zakłady tarnowskie dostarczyły rolnictwu ok. 400 tys. ton sztucznych nawozów (ok. 10 tys. ton więcej niż przewidywał plan). W ciągu najbliższych 2—3 lat produkcja wzrośnie do 800 tys. ton. Obecnie w ciągu 5 dni wytwarza się tu tyle wyrobów chemicznych ile w 1938 r.

Przed wojną 80 proc. wartości produkcji stanowiły nawozy. W 1967 r. mimo, że wytwórczość nawozów wzrosła w stosunku do 1938 r. 12-krotnie, to jednak stanowi będzie tylko 25 proc. globalnej wartości produkcji zakładów. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

20 lat temu

Utrwalanie władzy

20 lat temu 31 grudnia 1944 r. Krajowa Rada Narodowa uroczystie ogłosiła ustawę o proklamowaniu Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Na wyzwolonej już wówczas z hitlerowskiej niewoli części terytorium Polski, obejmującej ok. 100 tys. km kwadr. z 7 milionami ludności, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w ciągu pięciu miesięcy działania położył solidne fundamenty pod gmach nowego ludowego państwa. Na ruinach i zgłiszczach o kilkadziesiąt kilometrów od frontu, w obliczu trudnej walki z wrogami politycznymi i walki zbrojnej z bandami — PKWN wciął w życie wielki ładunek treści Manifestu Lipcowego. Zdołał stworzyć silną armię, odrodzone Wojsko Polskie, uchwalił i przeprowadzał reformę rolną, założył zrebę nowej administracji, podjął odbudowę przemysłu i komunikacji, w trudnych warunkach aprowizował ludność, podjął działalność na polu krzewienia oświaty i odrodzenia życia kulturalnego.

Nie mniej istotną była działalność PKWN w sprawach zagranicznych. Zawarł — i to było najistotniejsze — szereg umów ze Związkiem Radzieckim, ustalających zasady współpracy pomiędzy komitetem sprawującym władzę państwową na terytorium polskim a głównodowodzącym wojsk radzieckich, walczących na naszej ziemi.

Nawiązał kontakt z PKWN, działający w Londynie rząd Czechosłowacji, Narodowy Komitet Wyzwolenia Jugosławii, oraz dyrektor generalny UNRRA. 26 grudnia 1944 r. do Lublina przybył serdecznie witany przedstawiciel Tymczasowego Rządu Francuskiego, kierowanego przez gen. de Gaulle'a — Christian Fouchet, zaś do Paryża wyjechał jako przedstawiciel PKWN — Stefan Jędrzejowski.

„Latafundia pańskie wzięli chłopcy ludowy z prawnym aktem nadania, Tego wielkiego dzieła dokonał PKWN. Przysłużył się Polsce jak żaden rząd, jak żaden król — stał się symbolem wolności politycznej i swobody społecznej. Zjajdy ludowe, które się odbyły i odbywają, chcą w PKWN widzieć swój rząd”.

— głosił list otwarty prezesa Stronnictwa Ludowego, Józefa Maślanki wystosowany do chłopów, robotników i inteligencji polskiej, od końca listopada 1944 r. podobne w treści apele, uchwały, rezolucje zaczęły się mnożyć.

Von Hassel trwa przy koncepcji pasa zapór min atomowych

Zastrzeżenia korespondenta „Evening Star”

Przygotowania „niszczycielskich min atomowych, nuklearnych broni przeciwlotniczych i — w razie potrzeby — również broni nuklearnej dla piechoty, w celu zastosowania jej „w najwcześniejszej fazie” konfliktu wojkowego, domaga się boński minister obrony, von Hassel, w styczniowym wydaniu czasopisma amerykańskiego „Foreign Affairs”.

Wbrew poprzedniemu dementi, von Hassel potwierdza, że te zbrodnicze plany, które wywołały falę protestów na całym świecie, omówione zostały niedawno z amerykańskim sekretarzem obrony, McNamara. Boński minister obrony stwierdził przy tym z dowoleniem, że w zasadzie obie strony zajmowały podobne stanowiska.

W artykule tym — jak donosi Agencja AP — von Hassel domaga się „możliwie jak najszybszego opracowania strategicznej koncepcji obronnej NATO, zastosowania broni atomowej w możliwie wczesnym stadium” konfliktu wojkowego w Europie. Koncepcja taka powinna być wiążąca dla wszystkich państw — członków NATO.

Korespondent „Evening Star”, Richard Fryklund potwierdza, że Bonn przedstawił Pentagonowi propozycję Tretnera i inne tego typu koncepcje, choć „nie zażądał formalnie przekazania mu tego rodzaju broni ani zmiany strategii NATO”.

Pisze on dalej, że przedstawiciele amerykańscy uznali propozycje zachodniemieckie za „interesujące” jednakże doszli do wniosku, iż ich realizacja „budziłaby wiele zastrzeżeń natury praktycznej”.

Fryklund wymienia m. in. następujące „zastrzeżenia” wobec pasa min atomowych:

— stworzenie skutecznej zapory wymagałoby setek tysięcy głowic nuklearnych, głęboko zakopanych na terytorium Niemiec zachodnich;

— Nieprzyjacieli mógłby przerzucić żołnierzy samolotami ponad tego rodzaju zaporą;

— wszystkie miny atomowe musiałyby być strzeżone;

— wśród ludności cywilnej Niemiec zachodnich mogłaby wybuchnąć panika;

— części mechanizmów detonacyjnych mogłoby w ziemi zardzewieć, wywołując eksplozje.

Fryklund przyznaje, że miny nuklearne „są od kilku lat

TSŚ rozszerza teren swej działalności

W świetlicy Technikum Kolejowego przy ul. Fredry w Poznaniu zakończyła się wczoraj 3-dniowa Kurso-konferencja działaczy wiejskich TSŚ.

Przedmiotem Konferencji było programowanie pracy kół wiejskich oraz omówienie aktualnej tematyki Uniwersytetów dla Rodziców działających na wsi. Towarzystwo Szkół Świeckich rozszerza swoje działania na rok i ilość swych członków (np. w powiecie kolskim przybyło ich w ubiegłym roku przeszło 400) pragnie w roku 1965 szczególnie nacisk położyć na prace kół wiejskich. Ich głównymi zadaniami w tym okresie będzie propagowanie idei świeckiej socjalistycznej szkoły, zdobywanie zaufania dla niej w środowisku wiejskim oraz upowszechnianie problemów wychowania moralnego w rodzinie.

Kurso-konferencja jest wstępem do tej pracy. O potrzebie jej zorganizowania świadczy fakt, iż mimo że odbywała się w okresie międzyświątecznym, przybyli na nią wszyscy przewidywani uczestnicy, rekrutujący się z różnych środowisk. Najstarszy z nich Franciszek Madry ze Świnkowa pow. Krotoszyński — powstaniec wielkopolski, jest człowiekiem wierzącym, ale pragnie aby jego wnuki uczyli się w szkole, która da im dużo wiedzy i przygotuje do współczesnego życia. Dlatego właśnie szanuje działalność TSŚ, walczącego o światłe wychowanie młodzieży i tolerancję dla ludzkich poglądów. Kurso-konferencję ocenił jako bardzo pomocną w dalszej pracy na wsi. (az)

Brandt:

Negatywny bilans polityki bońskiej w 1964 r.

Na tradycyjnej konferencji prasowej w Berlinie zachodnim, nadburmistrz Berlina zachodniego, W. Brandt, stwierdził we wtorek, że rok 1964 „niestety nie przyniósł żadnego postępu w sprawie niemieckiej”.

Na rozwój sytuacji politycznej na świecie w nadchodzącym roku Brandt zapatruił się jednak optymistycznie. (PAP)

Poznańsko-krakowski ślub po starowarszawsku

We wtorkowy ranek wielu warszawiaków było świadkami niezwykłego orszaku weselnego, przeciągającego wśród śpiących pod czapami śniegu kamieniczkę Piwniej. Zapiecka, Wąskiego Dunaju, Państwo: Małgorzata i Roman Krzemieniowie są małżeństwem zaledwie od trzech dni, a zagorzałymi miłośnikami warszawskich legend, starych opowieści, historycznych wydarzeń — od lat wielu. Ona 22-letnia studentka Uniwersytetu Poznańskiego, on — 27-letni nauczyciel historii z Krakowa. Zanim zdecydowali się na wyznaczenie terminu ślubu długo kompletowali, wspólnie z kolegami, swoją weselną wyprawę. Rezultat był niezwykle malowniczy: młoda para przypominała postacie wyszłe wprost z kart Gomułkiego lub „Or-Ola”.

Zresztą w weselnym orszaku kroczył sam Or-Ot pod ręką ze złotowłosą syreną, wesoło gawędząc ze skrzętną Sawą i krępkim Warszmem. Nie brakło tu Zagłoby, który długo dumiał nad ruinami królewskiego zamku, za troskanego Judyty i porywczego Czarusa Baryki, podtrzymującego troskliwie niepewnie kroczącego (łęk przestrzenny!) Bolesława Prusa. Staromiejski spacer odbył się na zakończenie trzy dni trwającego wesela, po czym państwo młodzi wraz z bliskimi nikami odjechali do krakowskich pieleszy. (PAP)

Drugie studio TV w Katowicach

Egzekutywa KW PZPR w Katowicach na swym ostatnim posiedzeniu, w którym uczestniczyli również przedstawiciele Komitetu d/s Radia i Telewizji z jego prezesem — Włodzimierzem Sokorskim, oeniła pracę katowickiego ośrodka telewizyjnego oraz omówiła jego potrzeby i perspektywy rozwojowe.

Jak podano, w roku przyszłym zostanie zwiększony zakres pomocy ze strony kierownictwa radia i telewizji dla katowickiego ośrodka TV — m. in. w dziedzinie wyposażenia technicznego i rozszerzenia obsady kadrowej.

W 1965 r. zakończona zostanie budowa pierwszego etapu ośrodka telewizyjnego w Katowicach. Otrzyma on drugie studio i budynek programowo-produkcyjny. (PAP)

Z S I G N I E W S Z O M O W S K I

Ostatnie dni WARTHEGAU

13

Noc z 8 na 9 stycznia Guderian spędza w specjalnym pociągu sztabowym, wiozącym go na decydującą rozmowę z Hillerem. Podenerwowany, odczuwając w związku z tym dolegliwości serca, zasypia dopiero nad ranem. Lecz obudzony się o dziewiętej czuje się niezły. Już w pół godziny później rozpoczyna swoje czynności szefa sztabu. Przedstawione mu przez adiutanta Freytag-Loringhofena meldunki o porannej sytuacji na froncie (odebrane zostały przy pomocy znajdującej się w pociągu radiostacji) brzmią pocieszająco. Nad Wisłą panuje spokój. Za to wiadomości z jakimi zjawia się zamówiony na dziesiątą Gehlen, są przerażające.

Guderian bowiem, wybierając się do Hillera, polecił Gehlenowi sporządzić maksymalnie pośpieszone zestawienie danych, mających obrazować ogrom radzieckich przygotowań do operacji. Licząc, że w ten sposób uzyska materiał, przy którego pomocy przekona Hitlera i spowoduje zmianę decyzji, nie spodziewał się, by mógł one zawierać jakieś nowe, jeszcze bardziej przerażające dane.

Lecz Gehlen wyjaśnia już na samym wstępie rozmowy: „Uwzględniając najnowsze dane, sporządziłem jeszcze jedno specjalne zestawienie, obrazujące wzajemny stosunek sił w rejonie przyczółka baranowskiego. Jak wynika z niego, nieprzyjaciel skoncentrował na dziesięciokilometrowym odcinku aż pięć armii ogólnowojskowych, sześć korpusów pancernych, dwa samodzielne korpusy pancerne i pięć brygad pancernych. Pod względem liczby żołnierzy ma on teraz już przewagę jedenasto-krotną, pod względem liczby czołgów — siedmiokrotną, w dziedzinie artylerii — dwudziestokrotną. W wielu miejscach dokonano prawdopodobnie koncentracji 250 dział na kilometr. Wniosek są oczywiste. Jeśli nic się nie zmieni, czeka nas w rejonie przyczółka baranowskiego katastrofa...”

Ponadto zdaniem Gehlena należy spodziewać się dodatkowego przypiszenia terminu rozpoczęcia natarcia radzieckiego. Zwłaszcza w związku z prośbą skierowaną w tej sprawie przez mocarstwa zachodnie do Stalina...

Guderian zrywa się z fotela. Kilkakrotnie przemierza nerwowymi krokami wagon, w którym króluje podłużny stół zaścielony

14

mapami. Po chwili oświadcza: „Dziś, Gehlen, mamy ostatnią szansę. Jeśli jeszcze tej nocy zostaną wyprawione w drogę, na wschód, dywizje pancerne znajdujące się na froncie zachodnim, będą mogły przybyć na czas, by zapobiec najgorszemu... Musimy tego dokonać. Pozostała przecież ta ostatnia szansa”. Po czym — ni to grożąc, ni to błagając — dodaje: „Gehlen, niech Pan tylko podczas dzisiejszego referowania nie da się sprowokować. Niech Pan zachowa spokój i zimną krew, nawet wówczas, jeśli Wódz będzie liżył szlab generalny i Pana osobie...”

Podczas, gdy Guderian kontynuuje swój niespokojny spacer, szef służby wywiadowczej, rozłożwszy starannie przyniesione mapy i dokumenty, kompletuje zestaw materiałów do oczekiwanej ich przeprawy. Dopiero po dłuższej chwili milkną na chwilę kroki i w wagonie rozlega się głos „głośno myślącego” Guderiana: By więc raz jeszcze powtórzyć najważniejsze punkty dzisiejszego referatu: Primo — natychmiastowe zwiniecie frontu w Kurlandii; secundo — skierowanie jeszcze tej nocy wojsk pancernych z zachodu na wschód; tertio — w razie sprzeciwu, co najmniej częściowe wybrzuszenie frontu 4 armii w Prusach Wschodnich i zaoszczędzenie dla odwodów kilku dywizji; quarto — plan „jazdy sanna” dla Grupy Armii „A”...

Krótko po jedenastej pociąg zatrzymuje się na stacji w Lich. Ze specjalnego wagonu wytoczony zostaje duży samochód. Nim to Guderian, wraz z Gehlenem i adiutantami przebedzie ostelni odcinek drogi do kwatery Hitlera w Ziegenbergu.

*

Na krótko przed godziną dwudziestą, w dużym pokoju konferencyjnym kwatery generała Jodla w Ziegenbergu — bedące od listopada 1944 roku także główną kwatery Hitlera — zebrało się już niewielkie arono osób. W pobliżu Jodla, który pochylony nad mapą, najwyraźniej unikał wszelkich rozmów, wertował nlik meldunków, przysłanał w towarzystwie kilku oficerów, otyły Göring.

(c.d.n.)

KRZYSZTOF ZAREWICZ



Tak wyglądać będzie w przyszłości zespół budynków handlowo-usługowych zlokalizowanych przy ul. Czerwonej Armii — od Ratajcza do Kantaka. Rozpoczęcie budowy obiektów, których inwestorami są PSS, MHD oraz WZSP, nastąpi w 1965 r. Głównym projektantem dokumentacji jest inż. arch. J. Liśniewicz z „Miastoprojektu”

Fot. — J. Rybak

Jak Poznań zmienia oblicze?

Rozmowa z Jerzym Kusiakiem
przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej Poznania

Poznań jest jednym z pierwszych miast w kraju, które doczekały się zaakceptowania przez Radę Ministrów ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego. Uchwała w tej sprawie zapadła w kwietniu 1962 r. Na temat realizacji podstawowych założeń planu, od której uzależniony jest prawidłowy rozwój naszego miasta, rozmawialiśmy z przewodniczącym Prezydium Rady Narodowej Poznania — Jerzym Kusiakiem.

— Panie Przewodniczący wspomniana uchwała określa rozmiary rozwoju Poznania na najbliższe lata, a zatem i zadania w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Jak przeto przedstawia się aktualny stan przygotowań w tym zakresie?

— W planie główne tereny pod budownictwo wysokie wyznaczono na Ratajach i Winogradach. Budowę osiedla na Ratajach mieliśmy rozpocząć pod koniec obecnej 5-latk. Kilkakrotnie jednak rewizja planów osiedli przy ulicach: Grunwaldzkiej i Świerczewskiego, włączenie pod zabudowę mieszkaniową dodatkowo terenów ogródków działkowych „Przyroda” — między ulicami Świerczewskiego i Marceleską — pozwoliła na przesunięcie rozpoczęcia budowy Rataj na lata 1966—70. Dzięki temu można było przeznaczyć pewne środki na sfinansowanie szeregu zadań komunalnych w obszarze istniejącego budownictwa mieszkaniowego. W 1965 r. znane Po-

znańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 rozpoczęło przygotowania placu budowy na Ratajach. W roku 1966 przystąpi się do budowy pierwszych bloków z wielkich płyt, a pod koniec przyszłej 5-latkę powstawać tu będzie do 8.000 izb mieszkalnych. Drugie osiedle, na Winogradach, przygotowywane było we własnym zakresie przez spółdzielczość mieszkaniową. Na drodze porozumienia z władzami spółdzielczymi dalsze prace nad tym osiedlem prowadzić będzie poznański „Miastoprojekt”. Zakładamy, że rozpoczęcie budowy tego osiedla, również metodą u-przemysłowaną, — z wielkich płyt, nastąpi pod koniec przyszłej 5-latkę. Ogółem w następnym 5-leciu zamierzamy wybudować 65.000 izb. Przez lata 1961—65 powstanie w naszym mieście w sumie około 45.000 izb, mimo że mamy na ten cel znacznie mniej pieniędzy niż przewidywano. Na przykład tylko w budownictwie Rady Narodowej o około 111 mln. zł.

— A jak daleko posunęła się uwzględniona w uchwale sprawa wytyczenia nowych arterii komunikacyjnych?

— Uchwała Rady Ministrów dotycząca planu zagospodarowania podkreśla, że system komunikacyjny miasta winien być oparty o wydzielenie arterii ruchu szybkiego, arterii dla ruchu międzydzielnicowego i przebudowę poznańskiego węzła kolejowego. Najbardziej zaawansowane są prace nad poprawieniem układu arterii międzydzielnicowych. Przykładem tego jest dokonana już przebudowa Alei Przybyszewskiego, Reymonta i Hetmańskiej, co usprawnia ruch kołowy — z pominięciem centrum — między ulicami Dąbrowskiego, Świerczewskiego, Grunwaldzkiej i Głogowskiej. Zamierzamy także do Staroleki. Drugim zamierzeniem jest przygotowanie projektu budowy ul. Dolna Wilda, która połączy Dębicę ze śródmieściem z pominięciem przecięzionej ul. Dzierżyńskiego. Ta inwestycja realizowana będzie przy znacznym udziale pieniędzy przekazanych władzom miejskim przez HCP. Fragment tych realizacji, to również przebudowa ul. Głogowskiej

Oboz socjalistyczny nigdy nie żywił pod tym względem wątpliwości: odprężenie międzynarodowe, do którego Związek Radziecki i pozostałe państwa socjalistyczne od lat konsekwentnie zmierzają, nie jest okresem błędnego spokoju. Odprężenie w stosunkach między Wschodem i Zachodem wymaga jeszcze większego skupienia uwagi na drobnych nawet zmianach w stosunkach międzynarodowych, aniżeli okresy ostrego napięcia, kiedy stanowiska były na stałe usztywnione. Takim trudnym rokiem odprężenia był rok 1964.

Ale nie jest przecież przypadkiem, że z rozładowaniem zimnej wojny nastąpiła seria klęsk konserwatywnej prawicy w obozie zachodnim.

Nieznana w takich rozmiarach klęska wyborcza republikańców, których kongres — pod naciskiem sił najskrajniejszych — kandydatem na prezydenta mianował Barry Goldwatera — mówi sama za siebie. Amerykanie opowiedzieli się za polityką odprężenia, przeciwko awanturnictwu antykomunistycznemu z wojną atomową w zanadrzu — i okoliczność ta zasługuje na optymistyczną ocenę sytuacji międzynarodowej.

Zwycięstwo Labour Party w wyborach brytyjskich nie było równie przekonujące. Ale też partia konserwatywna uczyniła przed wyborami wszystko, aby wykazać wyborcom swoją dobrą wolę porozumienia się z krajami socjalistycznymi. Nikła większość, jaką uzyskali labourzyści w parlamencie jest mimo to świadectwem, że opozycja, z jaką dzisiejszy premier Wilson i jego współpracownicy wystąpili przeciwko planom remilitaryzacji i atomowego uzbrojenia NRF — trafiły do przekonania większości mieszkańców wysp brytyjskich.

W samych Niemczech zachodnich instytuty badania opinii publicznej rejestrują absolutną przewagę partii socjaldemokratycznej nad par-

Rok odprężenia

tią rejestrującą absolutną przewagę partii socjaldemokratycznej nad partią Adenauera — Erharda — Straussa. Nie oznacza to, aby partia socjaldemokratyczna reprezentowała dziś zasadniczo inne stanowisko, aniżeli chadecki rząd boński. Ale nie ma wątpliwości, że wyborcy oczekują od SPD bardziej pozytywnej postawy wobec polityki odprężenia międzynarodowego, aniżeli to przejawiają polityczni spadkobiercy Adenauera.

Jedną z przyczyn gwałtownego spadku autorytetu rządów chadeckich w NRF są bez wątpienia skandaliczne chwilemi spory, jakie toczą się wewnątrz stronnictwa rządowego. Ale nie ma też wątpliwości, że kryzys, który toczy CDU/CSU wywołany został właśnie konfrontacją polityki zachodniemieckiej z atmosferą odprężenia międzynarodowego, która w żaden sposób nie mieści się w dotychczasowych koncepcjach polityki NRF.

Projekt wielostronnych sił NATO, forsowany przez rząd NRF wbrew opinii większości sojuszników atlantyckich — jest jedną z prób podtrzymania za wszelką cenę warunków zimnej wojny, w której interesy zachodniemieckiego militarysty tak świetnie prosperowały.

Stawiając jednak na odprężenie międzynarodowe między socjalistycznym Wschodem i kapitalistycznym Zachodem oboz atlantycki, a ściślej Stany Zjednoczone, nie zamierzały — a ze swego charakteru nawet nie mogły — zarzucić polityki imperialistycznej agresji w krajach tzw. trzeciego świata, pozorne bezbronne wobec przemocy mocarstw tej miary, co USA. Amerykańska interwencja w Kongo, na Cyprze i — najbardziej groźna dla pokoju międzynarodowego — akcja w Wietnamie Południowym

— dowodzą, że wbrew oficjalnym deklaracjom polityków amerykańskich na rzecz pokoju na świecie, bezpieczeństwo międzynarodowe pozostaje zagrożone.

Próby przerzucenia wojny w Wietnamie Południowym w związku z nieustannymi sukcesami wojsk partyzanckich na teren Wietnamskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej pozostają stałym zagrożeniem pokoju nie tylko w Azji, ale i na całym świecie.

Każdy krok, podjęty w tych warunkach na rzecz powszechnego rozbrojenia następuje wśród największych trudności, w drodze długotrwałych polemik z przedstawicielami państw kapitalistycznych. Samo to jednak, że kroki takie są stawiane — przykładem jest Układ Moskiewski — dowodzi, że trud krajów socjalistycznych nie jest daremny. Że respekt, jaki budzi Związek Radziecki, pierwsze po dziś dzień państwo w zakresie zwycięstw „kosmicznych”, respekt jaki budzi niezmierne szybki rozwój potencjału gospodarczego wszystkich krajów socjalistycznych — skutecznie torują drogę sprawie najbliższej nie tylko ludności krajów socjalistycznych — sprawie odprężenia międzynarodowego.

Polska ze swej strony na rzecz tego odprężenia dokonała niemało. Polskie inicjatywy pokojowe — plan Rapackiego i plan Gomulki — pozostały trwałym elementem dyskusji na temat porozumienia między Wschodem i Zachodem. Ostatnie wystąpienie ministra Rapackiego w ONZ przypominało inicjatywę polską, która stanowi podstawę międzynarodowego dialogu o tzw. rozwiązaniach częściowych, które poprzedziłyby i utorowałyby drogę powszechnemu rozbrojeniu.

WOJCIECH BARCZ

i Mostu Dworcowego oraz ul. Starolekiej. Rozpoczęciem prawy komunikacji z Naradowicami była przebudowa wiaduktu na Garbarach, realizowana w tym roku przy okazji zelektryfikowania linii Poznań — Konin — Warszawa.

Kiedy przebudowa poznańskiego węzła kolejowego, który tak bardzo utrudnia komunikację w mieście stanie się realna?

— W następnym 5-leciu powinna wejść w stadium realizacji. Zapobiegawczo tego było zelektryfikowanie linii Warszawa — Poznań, Poważnym usprawnieniem ruchu podmiejskiego będzie przewidziane na najbliższe lata zelektryfikowanie linii do Wrocławia. Nie ma jeszcze w pełni uzgodnionych z DOKP zamierzeń inwestycyjnych na

lata 1966—70, dotyczących budowy bezkolizyjnych węzłów drogowych zwanymi „Górczynie i Dębica”, jak również przebudowy dworca towarowego. Proponujemy, by na początku przyszłego roku na sesji Rady Narodowej przedyskutować zamierzenia inwestycyjne Ministerstwa Komunikacji, związane z naszym miastem. Zasadniczym środkiem komunikacji masowej ma pozostać u nas tramwaj. Niemniej doświadczenia ostatnich lat pokazują, że autobus może w poważnym stopniu nie tylko uzupełniać linie tramwajowe. Tam, gdzie nie ma możliwości wydobycia osobnych pasm dla tramwajów, autobus okazuje się bardziej dogodny. Sprawa ta wymaga wnikliwych badań, studiów i analiz. Dlatego między innymi postuluję-

my co roku zwiększenie przydziałów autobusów dla Poznania.

— Od wielu lat poznaniacy czekają na uporządkowanie śródmieścia. Czy wreszcie projekt ten wejdzie do realizacji?

— Dlaczego nie można było tego uczynić dotychczas? Po pierwsze na uporządkowanie samych tylko ulic 27 Grudnia i Czerwonej Armii trzeba przeznaczyć rocznie przynajmniej 300 izb zastępczych. Nielatwo się było na to zdecydować przy znanej sytuacji mieszkaniowej Poznania. Po drugie — mamy wreszcie w pełni przygotowaną dokumentację, na za budowę ul. Czerwonej Armii i koncepcję uporządkowania ul. 27 Grudnia. W 1964 r. roz-

Dokończenie na str. 5

Dobry wieczór, pasażerowie. Kapitan Wasyl Nikulin i jego załoga witają was na pokładzie samolotu Tu-104. Rozpoczynamy rejs nr 131 na trasie Moskwa—Omsk—Irkuck. Czas przelotu 7 godzin. W czasie lotu nastąpi jedno lądowanie z 45-minutową przerwą. Proszę zapiąć pasy i nie palić...

Zgodnie z zapowiedzią, za godzinę miano podać kolację. Lecz zamiast niej, mamy burzę powietrzną. Nasz Tupolew skacze, jak po wybojach. Przywiązani pasami siedzimy cicho, wciśnięci w fotele.

— Proszę się nie niepokoić — mówi z uśmiechem stewardessa. To tylko burza, która zaraz minie.

Przy okazji informuje, że lecimy nad Uralem na wysokości 10 tys. metrów, z szybkością 850 kilometrów na godzinę. Za burzą samolotu temperatura wynosi minus 50 stopni C.

Po 30 minutach mijamy strefę burzy i maszyna mknie teraz gładko. Widać już światła Omska: najpierw czerwone ognie pieców hutniczych na dalekim horyzoncie, potem tysiące światła wielkiego miasta.

Ponowny start i kurs na Irkuck. Przed godziną 2 wstaje nagły świt. Przesuwam wskazówki zegarka o 5 godzin do przodu. Taka jest różnica czasu między Irkuckiem a Moskwą. W Warszawie dochodzi teraz północ. Na dalekim horyzoncie lśnią w słońcu śnieżne szczyty Sajarów, a pod nami aż do lądowania — złocisty o tej porze ocean tajgi.

Z wędrówek po Kraju Rad

Dzień dobry, Syberio!

Za oknami gabinetu Aleksandra Makarowa, sekretarza obwodowego komitetu partii w Irkucku, wznosi się gotyckimi wieżami budowla starego kościoła, który na tle miasta odcina się obcym akcentem architektonicznym.

— To tak zwany „polski kościół” — widomy dowód obecności i roli, jaką w historii Irkucka odegrali Polacy — informuje sekretarz. Napłynęła tu wielka fala w okresie powstań. Po odbyciu katorgi pozostawali na przymusowym osiedleniu, stawali się kupcami, naukowcami, podróżnikami, organizowali administrację.

Współczesne dzieje tej ziemi datują się od chwili przybycia nad Angarę Iwana Pochabowa — kupca, awanturnika i podróżnika w jednej osobie, który dotarł tu w połowie XVII wieku i osadził się za drewnianymi ostrowami. Z jednej strony płynęła wielka rzeka, z trzech pozostałych — tysiące kilometrów nieprzebytej tajgi. Za Angarą nad Bajkałem zamieszkiwali od wieków Buriaci. Już Marco Polo nazwał Bajkał „jeziorem buriackim”. Gdy 300 lat temu jakucki ataman dotarł do brzegu jeziora, powitały go tam buriackie strzały.

Pochabow, Chabarow, Jermak, Perfiniew — oto czołowi pionierzy,

przemierzający ongiś ten dziki kraj z zachodu na wschód, z północy na południe. Na skrzyżowaniach szlaków lądowych i dróg wodnych zakładali umocnione punkty, z których wyruszały potem wyprawy w głąb, mające podporządkować rosyjskiemu imperium ten wielki, nieznaną kraj. Zaludniały go później tysiące skazańców — politycznych buntowników i pospolitych przestępców.

Pełne zagospodarowanie Syberii Wschodniej było jednak niemożliwością. Dziś jeszcze z tych siedmiuset tysięcy kilometrów kwadratowych, ponad trzy czwarte porośnięte jest tajgą. Uczeń i podróżnik od dawna odkrywali tu wielkie bogactwa. Lecz jeśli nawet znaleźli o węgiel czy rudę tuż pod powierzchnią ziemi, to i cóż z tego? Aby dobrać się do syberyjskich skarbów musiały wprawdzie przebiec pięć Magnitogorska, powstać setki i tysiące fabryk i hut.

— Do niedawna — mówi sekretarz — myślano, że największym skarbem Rosji jest Ural. Dziś jeszcze mało kto, prócz geologów wie, że Sajany są bogatsze. Można tam znaleźć niemal wszystko, co figuruje w aktualnej tablicy Mendelejewa. Nie tylko zresztą Sajany. Niedaleko od północno-wschodniego brzegu Bajkału zaczyna się wielki

basen węglowy. Pokłady obliczone są na wiele miliardów ton. Aby się do niego dostać, trzeba było budować na przełaj przez tajgę setki kilometrów linii kolejowej, dróg, linii wysokiego napięcia itp.

W małej górskiej miejscowości Korszunich powstał wielki kombinat wzbogacania rud. Drugim wielkim ośrodkiem czarnej metalurgii stał się Tajset. Stąd właśnie rozgalezia się kolej transsyberyjska na północ w kierunku Leny, przez Brack. W przyszłości pobiegnie ona jeszcze dalej na północny wschód do Jakucka i na Kameczatkę. Ale to dalekie plany.

— Słyszeliście kiedyś o Bodajbo? — pyta Aleksander Makarow. — To taka mała osada w dolinie rzeki Witim. Wokół góry i tajga. Tylko dolecieć można. A tam właśnie nasze geologiczne ekipy odkryły złotonośne pokłady. W Markowie (to takie sioło, którego na próżno szukać na mapie) ropa wprost spod nóg trysnęła geologom. Ale Sajany są najbogatsze. Bez miki, której tu pod dostatkiem, nie do pomyślenia jest współczesna elektronika. Nie zbadane są jeszcze w pełni zasoby aluminium, grafitu, metali kolorowych. Jednakże Sajany są niedostępne. Niższe partie porośnięte nieprzebytą tajgą; wyższe — skaliste. Niejeden geolog pozostał na zawsze w sajańskiej tajdze, stał się łupem niedźwiedzi.

Syberia jest bogata, niepomiarne bogatsza niż nasza wiedza o niej. Ale na obszarze tym żyje niewiele ponad 2 miliony ludzi. Sama tajga

też nie jest mniej warta od węgla i żelaza, skoro można w ciągu roku odstrzelić bez uszczerbku dla pogłowia 40 tysięcy soboli. Ich cenne futra znane są na całym świecie. Ale cenniejsze od futer jest drewno — niewyobrażalne jak na nasze polskie stosunki ilości drewna. Miliardy metrów sześciennych modrzewia, syberyjskiej sosny, cedru i brzozy. Świat szaleje za celulozą i papierem. Ale papier, to również maszyny i energia.

Sekretarz Makarow mówi: — dobiegamy się do Sajarów i Bajkału, dobierzemy się i do tajgi. W Bracku i Solżenie nad Bajkałem wyrastają wielkie kombinaty drzewne. Będą one wytwarzać wszystko, co się da z drewna wytworzyć: od budulca i mebli do celulozy, papieru i włókien syntetycznych. W Angarsku ruszył kombinat petrochemiczny. Wydobyte ropy sięga tam już 6 milionów ton rocznie, wkrótce wzrośnie do 14 milionów ton. Stąd powiedzie w kierunku Uralu najdłuższy w świecie naftociąg, liczący 3.650 kilometrów. W Szelichowie pracują huty aluminium. Usolie staje się ośrodkiem wielkiej chemii, Sledzionka centrum cementobudowlanym.

Kluczem do rozwoju przemysłowego tej ziemi jest energia. Bez niej nie ma mowy o aluminium, czarnej metalurgii, wielkiej chemii, o ścinaniu lasów. Dopiero wtedy gdy się to wie, można właściwie ocenić wielkość tego daru natury, jakim dla Syberii Wschodniej jest Angara.

FELIKS BIŁOS

Polski Gdańsk Stanisława Przybyszewskiego

Na cmentarzu w miejscowości Góra pod Inowrocławiem znajduje się pomnik nagrobny, na cokole którego wykuto napis: „Stanisław Przybyszewski — piewca Wielkopolski — meteor Młodej Polski...”.

Stereotypowo powtarzany: Przybyszewski — „kapłan sztuki dla sztuki”, siat wokół siebie skandale, pisał sataniczne poematy, prozę, grał namiętnie Chopina i upijał się do nieprzytomności. W świetle tych obiegujących opinii, zaskakują autentyczne materiały zawarte w opracowanym przez Stanisława Helczyńskiego ostatnim zbiorze listów Przybyszewskiego. Pokazny ich plik pochodzi z okresu tuż po zakończeniu I wojny, kiedy artysta pracował w Bibliotece Dyrekcji Kolei Gdańskiej. Wtedy u tego już starego i schorowanego człowieka ujawniło się zupełnie inne oblicze: patrioty i społecznika.

Przybyszewscy zamieszkali w 1920 r. w Sopocie, skąd pisarz codziennie dojeżdżał do Gdańska, gdzie jako urzędnik kontraktowy był zatrudniony do tłumaczeń i przeglądów prasy w bibliotece Dyrekcji PKP. Brał też udział w pracach Komisariatu Generalnego RP w Wolnym Mieście. Właśnie wówczas, postulując, iż „Gdańsk polski musi pokazać, co w swoich murach polskiego mieści” — zasypuje adresatów w całym kraju listami o pomoc w zorganizowaniu w germanizowanym mieście polskiego gimnazjum, biblioteki z czytelnia oraz „Domu Polskiego”. Gorąco prosi wydawnictwa w całej Polsce o darowizny książek, wzywa do czynu znanych uczonych, pisarzy, działaczy.

Do Komitetu Organizacyjnego spływały się setki tysięcy i miliony polskich marek, nadchodziły paki z książkami. Przybyszewski wykorzystywał również dla celów agitacyjnych uroczystości, jakie z okazji 30-lecia jego działalności literackiej urządził najpierw w Łwów, a potem — Kraków, Lublin, Białystok, Wilno, Gdańsk, Sopot i Bydgoszcz. I wreszcie dzięki jego staraniom otwarto w r. 1922 gimnazjum polskie w Gdańsku.

Przybyszewski inicjuje także w gdańskiej „Macierzy” cykl publicznych wykładów o literaturze polskiej, a już po powołaniu gimnazjum walczy o jego byt, śląc oredzia i apelując do sumień.

Działalność patriotyczna Stanisława Przybyszewskiego odbiła się szerokim echem w kraju. Pilnie śledziły jego kroki władze niemieckie. Kiedy w tym okresie przybywał do Bawarii, otrzymuje nakaz natychmiastowego opuszczenia kraju jako „persona non grata”. (Kt.-PAP)



Z posel- skiego notat- nika

Fot. —
K. Przychodzki

Na trasie Poznań ulica Wiejska

„C

egielszczakiem” został Władysław Szymczak w 1945 roku. Od ośmiu lat jest I sekretarzem Komitetu Zakładowego PZPR przy HCP. Pełnienie takiej funkcji w fabryce — potentacie przemysłowym, którego załoga liczy kilkanaście tysięcy osób, to konieczność angażowania się w rozwiązywanie wielu różnorodnych problemów. Począwszy od stosunków międzyludzkich, a skończywszy na sprawach produkcyjnych.

Władysław Szymczak jest także posłem na Sejm PRL: „...Pośrodku, z łokciami opartymi o stół i złożonymi na krzyż dłońmi, siedział pulkownik. W płaszczu, z gołą głową, jak zawsze gładko ogolony. Pod brodą białą rąbek żaboty, na naramiennikach srebrzyły się dystynkcje. Bardzo młoda, przystojna twarz pułkownika wyrażała spokój i powagę. Ta powaga i dwie belki z trzema gwiazdkami na naramiennikach, tak kontrastujące z młodzieńczym wyglądem dowódcy zgrupowania, zawsze mnie onieśmielały...”

Oto krótki urywek z książki Waldemara Kotowicza „Frontowe drogi” opisującej partyzancką działalność Batalionów Chłopskich na Lubelszczyźnie. W dwadzieścia lat później korespondent PAP donosił z Paryża:

„Orkiestra Kameralna Filharmonii Poznańskiej pod dyktando Roberta Satanowskiego odniosła poważny sukces przed wymagającą i wybredną publicznością paryską...”

Wprawdzie oba fragmenty dotyczą różnych sytuacji życiowych, ale ich bohaterem był jeden i ten sam człowiek, dziś wybitny dyrygent Opery

członkiem Komisji Przemysłu Ciepłego, Chemicznego, Górniczego i Energetyki i Komisji Kultury i Sztuki oraz sekretarzem Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego.

O poselskiej działalności W. Szymczaka pewne wyobrażenia dać mogą zamieszczone niżej fragmenty notatek. Wprawdzie nasz Poseł nie spisuje swych wrażeń i obserwacji, ale gdyby czas mu na to pozwolił w notatniku znalazłyby się takie zapiski:

11 października 1964 r. — Plenarne posiedzenie Woje-

wódzkiego Zespołu Poselskiego. Temat obrad — realizacja planu i budżetu Wielkopolski za rok bieżący oraz założenia planu i budżetu na rok 1965. W dyskusji poruszam m. in. sprawę rozwoju sieci przedszkół, lepszego zaopatrzenia rolnictwa w części zamiennie do maszyn i traktorów, usprawnienia komunikacji w Poznaniu (konieczność budowy wiaduktów) i lokalizacji przemysłu na Junikowie.

Właśnie te zagadnienia często poruszali wyborcy, z którymi się ostatnio spotykałem (w tym miesiącu mam za sobą 2 spotkania, w planie — 4).

Dezeryaty zgłoszone na plenum Zespołu zostaną opracowane i przekazane posłom naszego regionu w celu wykorzystania podczas prac komisji sejmowych.

22 października 1964 r. Trudny czwartek: bardzo obfita porcja skarg i zażaleń (18!). Większość dotyczy spraw mieszkaniowych, ale są i inne. List o stosunkach panujących w placówce N. zawiera tak skandaliczne fakty, że włosy jeżą się na głowie. Dobrze, że autor podał nazwisko: trzeba go poprosić o dodatkowe naświetlenie sprawy. A potem chyba szereg rozmów z zainteresowanymi — szereg bo jak inaczej wyłuskać prawdę?

Ludzie nieraz mówią: „Jak on jest posłem, to wystarczy mu słowo powiedzieć i wszystko jest z miejsca załatwione...”. Po pierwsze — ja też muszę prosić o załatwienie danej sprawy (kategorycznie występuję jedynie w przypadkach pogwałcenia prawa), a niekiedy trudno mi przebić się przez mur biurokracji. Po drugie — nie mogę interweniować w każdej zgłoszonej przez wyborcę sprawie. Po prostu dlatego, że czasem racja nie leży po jego stronie (dotyczy to szczególnie ubiegających się o przydział mieszkania — każdy chce być załatwiony w pierwszej kolejności).

16 listopada 1964 r. Inauguracyjne w jesiennej sesji, a 29 w bieżącej kadencji, posiedzenie Sejmu. Główny punkt obrad — pierwsze czytanie projektu uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym i projektu ustawy budżetowej na rok 1965. Uchwalenie nowej ustawy o PCK, nowelizacji ustawy o opłacie skarbowej i ustawy o przekazaniu biurom notarialnym prowadzenia ksiąg wieczystych.

17 listopada 1964 r. Drugi dzień obrad 29 posiedzenia. Uchwalenie nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego i zatwierdzenie dekretu o amnestii.

18 listopada 1964 r. Tuż po posiedzeniu Sejmu przystąpiłem do pracy jego komisje. Zajęły się rozpatrzeniem projektów NPG i budżetu na rok 1965. Moja komisja wzięła najpierw na warsztat plan i budżet przemysłu ciężkiego. Na wstępie m. in. Ostrowski mówił o przyszłorocznych zadaniach. Po omówieniu projektu budżetu wygłosiłem koreferat (pisałem go nocami, bo materiały otrzymałem dopiero 13 listopada) na temat planów rozwoju przemysłu elektromaszynowego. Dyskusja skoncentrowała się wokół dwóch spraw: uzdrowienia go spodarki materiałowej (m. in. przez odpowiednie zmiany procesów konstrukcyjnych i technologicznych) oraz rozwoju postępu technicznego. Komisja postanowiła przyjąć projekt planu i budżetu w brzmieniu projektu rządowego.

19 listopada 1964 r. Na warsztacie — chemia. Plonem obrad szereg dezeryatów zmierzających m. in. do zabezpieczenia dostaw aparatury niezbędnej dla modernizacji i intensyfikacji produkcji chemicznej...

20 listopada 1964 r. Kolej na górnictwo i energetykę. Znowu mnóstwo problemów. Nic dziwnego, że obrady trwały codziennie od 9—21 lub 22. Często brak czasu nawet na

spacer po Warszawie. (Stąd też znajomym pytającym o warszawskie nowości pól żartem pól serio mówię, że jeżdżę nie do stolicy, lecz na ulicę Wiejską, gdzie mieści się Sejm).

23—25 listopada 1964 r. Rozpatrzyliśmy dalsze projekty. Na ostatnim posiedzeniu dotyczące Wyższego Urzędu Górniczego i Centralnego Urzędu Geologii. Koniec 5-dniowych obrad. Dla mnie bardzo wyczerpujących niż np. 5-dniowa „terenówka” Podkomisji Upraszczania Kultury (w I półroczu br. jeździliśmy po Koszalińskim i Poznańskim, by zbadać działalność kulturalno-oświatową PGR-ów).

4 grudnia 1964 r. Spotkanie z załogą Wytwórni Wyrobów Tytoniowych w Poznaniu. Jak zawsze, rozpoczynam prośbą o zadawanie pytań. Wychoję bowiem z założenia, że w ten sposób najlepiej zaspokoje zainteresowania słuchaczy. Wygłoszenie prelekcji już z góry przygotowanej, to niebezpieczeństwo mówienia sobie a muzom.

Pierwsze pytania z sali dotyczą działalności Sejmu. Następne — różnych bolączek i nieprawidłowości, występujących w naszym życiu. Niektóre zagadnienia wymagają bardzo wnikliwego potraktowania. Trzeba sięgać do wielu liczb i operować szeregiem faktów. Coś w rodzaju gimnastyki umysłowej.

Po spotkaniu — wysłuchuję skarg i zażaleń.

7 grudnia 1964 r. — Rozpoczęła się kilkudniowa debata budżetowa w Sejmie...

Fragmentaryczne zapiski (nie obejmujące np. działalności w klubie poselskim) nie mogą w pełni odzwierciedlać działalności posła. Pozwalają jednak zorientować się na czym ona polega — jak bardzo jest trudna i odpowiedzialna.

MICHAŁ ŁUCZAK

Robert Satanowski

i Filharmonii Poznańskiej Robert Satanowski. Lat spędzonych w partyzancie nigdy się nie zapomina. Ale oprócz wspomnień człowiekowi pozostają jeszcze cechy charakteru wykuwane w twardej i bezpośredniej walce z wrogiem, przyrodą i własną słabością.

— Co z tamtych lat pozostało w pańskiej psychice?

— Nie znoszę tchórzostwa i kłamstwa. Szanuję odwagę cywilną i śmiałość w myśleniu. Jestem przekonany, że należy walczyć o słuszną sprawę i że najważniejszą rzeczą jest pozostawanie w zgodzie z własnym sumieniem.

— Jaki jest pański stosunek do ludzi?

— Istnieć mogę wierząc, że człowiek jest z gruntu dobry i w przekonaniu, że obowiązkiem moim jest ciągle uporczywie szukanie dowodów, że tak jest naprawdę.

— A stosunek do wykonywanych dzieł?

— W dziedzinie sztuki kryteria ideowe i artystyczne

muszą pokrywać się w pełni. Olbrzymia większość najznakomitszych arcydzieł literatury muzycznej jest głęboko humanistyczna. Każda epoka ma swoje własne kryteria i środki wyrazu. Obowiązkiem interpretatora jest wydobycie z każdego dzieła jego najgłębszych i najistotniejszych treści. Jestem zwolennikiem sztuki problemowej, zaangażowanej wewnętrznie i emocjonalnie.

Równocześnie uznaję prawo do poszukiwań i eksperymentów wiedz z doświadczenia epok ubiegłych, że najsprawiedliwszym, ale i najsurowszym sędzią jest historia. Moim natomiast obowiązkiem — jako interpretatora — jest służenie naszej epoce właśnie poprzez szacunek wobec dzieła i jego twórcy.

— Czego pan sobie życzy w nowym roku?

— Odpowiem historią z mego dzieciństwa. Jako chłopiec miałem trzy marzenia:

być dobrym, mądrym i odważnym. Moja babka mówiła mi natomiast — bądź szczęśliwym. Jej słowa przypominają mi to, co powiedział o szczęściu Julian Tuwim. Rozróżniał on dwa jego rodzaje: szczęście

małe — swoje własne i wielkie — tych, których kochał. Chciałbym być godnym i dostąpić tego wielkiego szczęścia.

— Tekst i zdjęcia CAF



Jerzy Korczak

Dziwny stary

Pukanie do drzwi powtórzyło się. Wytarłem pędzel o fartuch i zawolałem w stronę korytarza:

— Już idę, chwileczkę! Po chwili w progu stanął ten stary w stalowym mundurze. Jego okragłe, pochylone plecy i okulary w drucianej oprawie klóciły się z jakimkolwiek mundurem, nawet funkcjonariusza komunalnego.

— Gaz i światło! — zakomunikował, patrząc na mnie zyczliwie.

— Proszę do środka!

Skorzystał skwapliwie z zaproszenia i stanawszy w pracowni rozejrzał się uważnie. We wszystkich kątach poniewierały się obrazy; niektóre już oprawione, inne ledwo tylko muśnięte farbą. A pośrodku tego bałaganu, rozmaite domowe sprzęty, bibelotki i jedzenie w zatłuszczonych papierkach. Naprzeciwko okna stał na sztalugach obraz, nad którym się właśnie pociłem. Niewiele jeszcze można było o nim powiedzieć; ot, rozmazana biel z szarością — moje ulubione kolory.

Inkasant powolnym ruchem ściągnął okulary, przymrużył oczy i odchyliwszy głowę do tyłu, milczał. Stanąłem w kącie pokoju; nie chciałem mu przerywać. Nieczesto zdarzało się, aby ktoś z taką uwagą patrzył na mój obraz.

— Coś w tym jest! — mruknął po chwili ustawiając sztalugi tak, aby lepiej padało światło.

— Podoba się panu? — spytałem z większym zainteresowaniem niż zamierzałem to okazać.

— Niech mi pan pokaże jeszcze coś nowego! — odpowiedział jakby nie słysząc. — Przez ten czas musiał pan chyba sporo namalować, co?

— Malowałem się, i owszem...

Byłem trochę zniecierpliwiony; chciałem dziś koniecznie skończyć rozpoczęty obraz, a temu staremu nie spieszyło się widać wcale. Wyciągnąłem z kąta kilka płócien i oparłem je o ścianę.

— Ten z lewej strony już widziałem. To ze starego okresu. Jeszcze się pan wtedy nie mógł zdecydować.

— Jakto: nie mogłem się zdecydować? Na co?

— Ano na zerwanie z realizmem.

— Ja przecież z realizmem wcale nie zerwałem. Staram się godzić realizm z abstrakcją. Maluję i to i to...

— Po japońsku! — Stary przymrużył oko i cedząc wyrazy powtórzył ze znaczącym uśmieszkiem: — ito—ito; Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek. Zupełnie jak Poludniak. Właśnie od niego wracam. Kropka w kropkę to samo. Ech, znam ja was, znam jak lyse kobyły...

Nie wiedziałem co odpowiedzieć. Należało wrócić do przewarnej roboty; wtedy pewno by sobie poszedł. Ale od dawna nie rozmawiałem z nikim o własnym malarstwie. A ten z taką uwagą przypatrywał się przecież moim płótnom.

— Sztuka to sprawa ogromnie skomplikowana. Nie wiem czy pan może to zrozumieć. Na to konieczne są lata.

— Mogę, mogę. Żyć trzeba, ot i wszystko. A co do lat, to stary już jestem. Niedługo pewno dostanę łopatą po tyłku. Ale com widział, tom widział... A ta martwa natura ma dużo wyrazu! — zmienił znowu temat. — Pan jednak nie powinien się brać za abstrakcję. Tylko malarstwo przedstawiające!

W jego głosie było tyle przekonania, że prawie bezwiednie wyrwał mi się okrzyk:

— Tak pan myśli?

— Jestem pewien!

Pokręciłem głową niezdecydowanym ruchem.

— A jednak niech pan popatrzy na ten niveogram. Jaka w nim subtelna gra kolorów. Ile światła! No i ta biel!

Takiej bieli nie wydobędzie żaden malarz w naszym mieście!

— Tak. To prawda. Biel panu wychodzi. Ale to jeszcze nie wszystko! — Wziął do ręki wilgotny jeszcze obrazek i przez chwilę pochłaniał go wzrokiem. — Tak, to nie wszystko! — powtórzył z większym uporem niż poprzednio.

Poczułem żądełko w sercu, jak zawsze, gdy krytykuje się kogoś najbliższego.

— Moje niveogramy wzbudziły duże uznanie krytyki. Podkreśla się, że to może mieć przełomowe znaczenie dla rozwoju współczesnego malarstwa. A sam materiał — krem nivea w tubkach jest już prawie nie do zdobycia. Wykupują go wszyscy koledzy, którzy próbują mnie naśladować!

— E, tam! — Machnięcie ręką było bardziej wymowne niż słowa.

— To idź pan do diabła! — Ten okrzyk miałem już na końcu języka, ale zamiast tego spytałem cicho i łagodnie: — Nie podobają się panu?

— Tak sobie. Ale trzeba przyznać, że Poludniak, Gruszka i Żebalanek też nie stoją w miejscu. Zwłaszcza Gruszka. Ten przerósł pana o głowę. Widział pan jego ostatnie prace?

— Nie widziałem. Zresztą wcale mnie to nie interesuje.

— To się tylko tak mówi. A żeby pan zobaczył jego fioletowe akty — wprost dech zapiera.

Uśmiechnąłem się kwaśno.

— Fioletowych aktów nie znam. Ale za to inne jego płótna...

— Nie podobają się panu?

— Nie bardzo!

— Wszyszcście jednakowi. Żaden nie przyzna, że i drugi potrafi malować. Ot, taka Żebalanek. Wczoraj ze dwie godziny u niej przesiadziałem. Obejrzałem jej nowe prace, a potem lykneliśmy trochę. No i pytam ją na odchodnym co myśli o tym i o owym. A ona tylko nad każdym nazwiskiem z politowaniem kiwa głową.

— Nad moim także?

— Także.

Jak Poznań zmienia oblicze?

Dokończenie ze str. 3

poczęliśmy budowę trzech nowoczesnych budynków przy ul. Piekary. W nowym roku rozpoczniemy wreszcie porządkowanie ul. Czerwonej Armii — od Ratajczaka do Kantaka. W przyszłej 5-lacie realnie przedstawia się sprawa uporządkowania ul. 27 Grudnia. Budownictwo na tych ciągach przeznaczone będzie głównie na ogólniejskie usługi jak: sklepy domy towarowe itp. Z inicjatywy KW PZPR przygotowuje się memoriał w sprawie włączenia przebudowy śródmieścia do przyszłej 5-latki. Memoriał ten przedłożył premięrowi Cyrankiewiczowi oraz Radzie Ministrów.

— Chcielibyśmy także przekazać Czytelnikom garść informacji o zamierzeniach, dotyczących urządzeń komunalnych oraz oświaty, oczywiście także w powiązaniu z wytycznymi omawianej uchwały.

— W zakresie inwestycji komunalnych, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, realizowana jest budowa nowej gazowni i nowego ujęcia wody. Brak jeszcze decyzji w sprawie budowy nowej oczyszczalni ścieków. Po ukończeniu w 1966 r. nowej gazowni, a w 1967 r. I etapu nowego ujęcia sprawa zaopatrzenia miasta w gaz i wodę winna być rozwiązana. Rozważa się także koncepcję przebudowy poznańskiej elektrowni na elektrociepłownię. Pozytywne stanowisko w tej sprawie Ministerstwa Górnictwa i Energetyki oraz Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Zachodniego pozwala wierzyć, że nowe osiedle na Ratajach otrzyma już ciepło z tak przebudowanej elektrowni.

W zakresie oświaty uchwała postulowała zmniejszenie

zageszczenia na jedną izbę lekcyjną. Możemy powiedzieć, że efekty bieżącej 5-latki są znaczne i w zasadzie dalsze budownictwo szkół podstawowych związane będzie tylko z powstającymi osiedlami mieszkaniowymi. Po nadto plan zakładał objęcie nauczaniem w szkołach średnich 70 procent młodzieży. Ten wskaźnik osiągnęliśmy już obecnie. Pomyślnie też realizowane są założenia uchwały w zakresie szkolnictwa specjalnego i przedszkoli. Realnych kształtów nabierają ponadto te podstawowe postanowienia, które dotyczą rozbudowy wyższych uczelni jak WSR, Uniwersytetu, Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i Politechniki.

— Znajac założenia uchwały Rządu obserwujemy pewne zahamowania w wykonywaniu niektórych jej założeń. Jakże to się przy czyni?

— Główny kłopot, wywołujący się w realizacji uchwały, to szybzy wzrost potrzeb w stosunku do możliwości ich za spokojenia. Wiele zamierzeń

musimy, niestety z konieczności, przesunąć na dalszy plan w sytuacji, gdy ciągle jeszcze około 4000 rodzin zajmuje pomieszczenia niemieszkalne i nadmiernie zagęszczone. Wzrost też zapotrzebowanie na nowe lokale usługowe. Nie zaw sze też nadążamy z opracowywaniem na czas rozmaitej dokumentacji. Uchwała Rady Ministrów, dotycząca ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego, ustala podstawowe kierunki rozwoju miasta, ale wiele szczegółów musi być do datkowo opracowywanych i konsultowanych. Wymaga to sporo czasu i niekiedy nawet powoduje odsuwanie realizacji planowanych zamierzeń. Tak na przykład było z budową arterii wzdłuż ul. Dolna Wilda.

Korzystając z okazji składam podziękowanie wszystkim ludziom pracy, a zwłaszcza radnym, za wysiłek w rozwoju miasta oraz życze, by nowy rok 1965 był najbardziej pomyślny dla miasta i dla nich osobiście.

Rozmawiała:

ANNA SIEKERSKA

obrad sesji KRN ustawę o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. W referacie wprowadzającym wymieniono „10 motywów unarodowienia”.

.....?

12. Sekretariat Światowej Rady Pokoju ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że do dnia 1 stycznia pod Apellem Pokoju zebrano ogółem 506 milionów 302 000 podpisów. W Polsce podpisało Apel 13 mln. 053 tys. osób.

.....?

13. „10 osób zmarło na śmierć w Szwajcarii”. „Nowa fala mrozów — minus 36 stopni w Norwegii, minus 32 w Szwecji”. „Od 80 lat nie było w Anglii takich śnieży”. „Liczba śmiertelnych ofiar śnieży w Europie zachodniej wzrosła do 846”. Takie nagłówki powtarzały się dzień w dzień. W Polsce „zima stu lecia” dała się najsilniej we znaki kolejarzom.

.....?

14. Film został zatytułowany „Polska”. Będzie to pełnometrażowy dokument, wyprodukowany dla uczczenia XX-lecia przez wytwórnię „Czołówka”. Twórcą jego będzie Aleksander Ford, a scenariusz napisali: Włodzimierz Sokorski, Karol Małcużyński, Jerzy Lutowski i Aleksander Ford.

.....?

15. W ZSRR wystrzelono wieloosobową rakietę w kierunku Księżyca. Rakietę weszła na oznaczoną trasę 7 stycznia ubr. około godziny 4 czasu moskiewskiego dotrze w okolice Księżyca.

.....?

Noworoczna zgadywanka dla dwudziestolatków

KIEDY TO BYŁO?

Na zakończenie różnych konkursów, związanych z XX-leciem Polski Ludowej, proponujemy zgadywankę dla dwudziestolatków. Chodzi o to, by odpowiedzieć na pytanie: w którym roku ich życia odbyło się każde z niżej podanych wydarzeń. Wydarzenia wybraлиśmy pod kątem zainteresowań młodego pokolenia. Chcąc trochę utrudnić zgadywankę zrezygnowaliśmy z bardzo popularnych „oddań do użytku” wielkich budowli przemysłowych itp. Prawidłowe odpowiedzi — na str. 6.

1. „Zjednoczeni na chwałę stuleci, rozpięci, jak morze i wiatr, robotnicy, żołnierze, poeci my z tą pieśnią idziemy przez świat...”

(K. I. Gałęczyński — „Pieśń na zjednoczenie partii”)

.....?

2. — Czy można było, Obywatelu Prezydencie, oczekiwać tak szybkiego uwolnienia Warszawy? Jak wygląda Warszawa?

— „Zbrodniarze hitlerowscy przekroczyli wszelką granicę barbarzyństwa. Nie tylko zostały zniszczone wszystkie domy i obiekty, przedstawiające jakąkolwiek wartość użytkową, ale zniszczono również obiekty wielkiej kultury i sztuki... Tego wszystkiego naród polski nigdy nie zapomni.

(z wywiadu z prezydentem m. st. Warszawy, plk. inż. M. Spychalskim)

.....?

3. „Życzę młodzieży robotniczej i młodzieży wiejskiej wytrwałości i pilności w nauce zawodu, odrodzenia ich organizacji dla kształtowania młodego pokolenia w duchu postępu, demokracji i socjalizmu.

Młodzieży akademickiej życzę ponadto, aby pamiętała,

iż najlepszą polityką żarliwych lat młodości jest głębokie i wszechstronne opasowanie studiowanej dziedziny nauki”.

(z wywiadu noworocznego Władysława Gomułki)

.....?

4. Sejm Ustawodawczy przyjął jednomyślnie Ustawę o Obronie Pokoju. Referent Ustawy, Leon Kruczkowski, nazwał ją „Nowym Kodeksem Praw Ludzkości”.

.....?

5. Lekkoatletyczni mistrzowie Polski w biegach (mężczyźni):

100 m Rutkowski 10,7 — 200 m Rutkowski 22,3 — 400 m Puzio 51,4 — 800 m Staniszewski 1,58 8 — 1500 m Staniszewski 4,09 8 — 5000 m Jurzak 16,02 0 — 10000 m Płotkowski 34,13 0 — 114 pł. Haspel 16,1 — 400 pł. Puzio 59,1.

.....?

6. Rozpoczęto realizację planu 6-letniego. Podstawowe założenie: podwojenie produkcji przemysłowej (potrojenie jej w porównaniu z przedwojenną).

.....?

7. Po raz pierwszy dzieci Warszawy i jej okolic, oraz

dzieci z dalszych stron kraju, jeśli akurat spędzały ferie zimowe w stolicy, spotkały się na zabawie w „Pałacu Noworocznej Baśni”.

.....?

8. Pierwszy roczny bilans budowy Szkół Tysiąclecia: wpływy przekroczyły miliard złotych, z czego 100 milionów przekazała młodzież ze zbiorów złomu, makulatury oraz z różnych imprez. Otwarto 14 Tysiącleci, rozpoczęto budowę dalszych 180.

.....?

9. „Konstanty Ildefons Gałęczyński zmarł śmiercią poety. Serce mu pękło nagle, gdy pracował nad wierszem”.

(Wspomnienie pośmiertne Kazimierza Koźmiewskiego)

.....?

10. Opublikowano rewelacyjny roczny bilans badań geologicznych na terenie Niżu Polskiego. Odkryto dalsze zasoby gazu ziemnego, nowe pokłady węgla koksującego, zasoby węgla brunatnego i pierwszą naftę na Niżu w okolicy Krosna Odrzańskiego. Zapowiedziano rozpoczęcie wiercen 3 000 metrow głębokości.

.....?

11. Rząd Jedności Narodowej wniósł na porządek

Zaskoczył mnie tym stwierdzeniem. Rozlałem po brzegi, ale on ledwo umoczył usta zerwał się na równe nogi.

— Niech pan przysunie bliżej. Ten w samym środku. Talerz z rybą!

Posłusznie wypełniłem jego polecenie.

— O, w tym obrazie jest pan sobą!

— Zawsze jestem sobą! — podkreśliłem z naciskiem. — A ten obraz jest całkiem do kitu. Malowałem go dwa, albo trzy lata temu.

— I co z tego?

— Jakto, co? Artysta się przecież rozwija, eksperymentuje, zdobywa nowe doświadczenia. Nie zrozumie pan tego nigdy. Poproszę o ten rachunek!

— A to niby dlaczego?

— Przecież po to pan przyszedł!

— Mówię o tym co pan powiedział. Że nigdy nie zrozumie.

— Ile wynosi mój rachunek?

— Niech pan nie nudzi. To nieważne. I tak pan nie zapłaci. Nikt z was mi przecież nie płaci!

— Zapłacę!

— Niech pan przestanie żartować i wróćmy do tematu. Ten talerz jest naprawdę...

— Daj mi pan spokój z tym knotem. A więc ile?

— Coś około sześciuset. Na pewno nie ma pan tyle. A mnie się wcale...

— W tej chwili płacę!

Podszedłem pod okno, gdzie stał stół i wyciągnąwszy szufladę odliczyłem sześć czerwonych papierków.

— Co pan? Co pan? Naprawdę... — Barty przygarbił się, ścisnął z nosa okulary; czyszcząc je, stękał gorączkowo:

— Nie pali się przecież... Mogę poczekać... Przyjdę za parę dni, to znów sobie pogadam!

— Nie trzeba! — oświadczyłem stanowczo. Zwałem banknoty i wcisnąłem mu je do ręki. A potem delikatnie, lecz stanowczo pchnąłem starego w stronę drzwi.

WYDARZENIA 1964

Rok 1964 minął w kraju pod znakiem jubileuszu 20-lecia Polski Ludowej i IV Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Był to jednocześnie rok wyjątkowej pracy nad realizacją wieloletnich zadań gospodarczych. Ich pomyślne wykonanie zawdzięczamy w dużej mierze ofiarności ludzi pracy, ich społecznej aktywności.

W polityce zagranicznej rok 1964 przyniósł wiele wydarzeń pomyślnych, ale też i niespodziewanych. Nadal gorzały trzy potencjalne zarzewia konfliktów w Kongo, na Cyprze i w Wietnamie Półd.

Poniżej — dorocznym zwyczajem — przypominamy niektóre najważniejsze wydarzenia 1964 roku w kraju i za granicą.

STYCZEŃ W KRAJU

1 — Ludność Polski: 30,9 mln. Wkłady pieniężne w PKO: ponad 30 mld. zł.

— Pierwszy polski maser amoniakalny uruchomiony przez zespół Uniwersytetu w Poznaniu pod kierownictwem prof. A. Piekary.

2 do 5 — Wizyta Chruszczowa. 26 — Zgon Xawerego Dunikowskiego, mistrza polskiej rzeźby. 31 — Inauguracja obchodów 20-lecia Polski Ludowej (sesja OK FJN).

ZA GRANICĄ

1 — Ludność świata: 3076 mln.

3 — Odrędie rządu ZSRR do szefów państw całego świata z propozycją zawarcia porozumienia o wyrzeczeniu się stosowania siły dla rozwiązywania sporów terytorialnych i kwestii granicznych.

4 do 6 — Pielgrzymka papieża Pawła VI do Ziemi Świętej.

10 — Konflikt w strefie Kanału Panamskiego, Panama zerwała stosunki dyplomatyczne z USA.

12 — Obalenie sułtanatu w Zanzibarze — proklamowanie Ludowej Republiki Zanzibaru i Pemby.

19 do 26 — Wicepremier P. Jaroszewicz z oficjalną wizytą w Wielkiej Brytanii.

20 do 24 — Bunty wojskowe w Tanganice, Ugandzie i Kenii, interwencja zbrojna Wielkiej Brytanii w tych krajach.

22 — Hans Krueger w związku z ujawnieniem w NRD dokumentów o jego hitlerowskiej przeszłości zawieszony w czynnościach ministra do spraw przesiedleńców w rządzie NRF.

27 — Francja i Chiny Ludowe nawiązują stosunki dyplomatyczne.

30 — Zamach stanu w Wietnamie Półd. i utworzenie antyneutralistycznego rządu.

LUTY W KRAJU

4 — VII Wojewódzki Zjazd ZSL w Poznaniu.

5 — Wspólne propozycje Polski, ZSRR i CSRS w sprawie zasad międzynarodowych stosunków handlowych.

14 — Jubileusz 50-lecia pracy twórczej J. Iwaszkiewicza, odznaczenie jubilatą Orderem Budowniczych Polski Ludowej.

25 — Uchwalenie Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego przez Sejm.

29 — Memorandum rządu polskiego w sprawie zamrożenia zbrojeń nuklearnych w Europie środkowej.

ZA GRANICĄ

9 — Zbrojne starcia na granicy somalijsko-etiopskiej.

10 — Porozumienie iracko-kurdyjskie o pokojowym uregulowaniu sporu.

16 — Willy Brandt wybrany przewodniczącym Socjaldemokratycznej Partii Niemiec i kandydatem opozycji na kanclerza NRF w wyborach 1965 r.

20 — Porozumienie algiersko-marokańskie w sprawie zawieszenia broni.

18 — Cofnięcie pomocy USA krajom dostarczającym towary na Kube.

MARZEC W KRAJU

1 — Inauguracja Roku Ziemi Wielkopolskiej.

3 do 11 — Wizyta prezydenta Finlandii U. Kekkonena.

12 — Ks. E. Nowicki biskupem rezydencjalnym diecezji adańskiej po śmierci C. M. Spleita, protesty w NRF.

13 do 14 — XV Plenum KC

PZPR: zwołanie IV Zjazdu na 15 czerwca, uchwalenie też zjazdowych KC.

— Transzysłowe serce pobudzające prace miłośnika sercowego skonstruował inż. R. Paradowski z Poznania.

15 do 22 — XIII Targi Krajowe w Poznaniu: 6500 wystawców, 42 000 transakcji na sumę 21 279 milionów zł.

ZA GRANICĄ

9 — Współpraca w ściganiu zbrodniarzy wojennych — propozycja NRD pod adresem NRF w związku z mającym nastąpić 8 maja 1965 r. w Niemczech Zachodnich przedawnieniem zbrodni z okresu II wojny światowej.

23 III do 16 IV — Światowa Konferencja ONZ do Spraw Handlu i Rozwoju w Genewie z udziałem 122 krajów.

27 — Siły zbrojne ONZ przystąpiły do działań operacyjnych na Cyprze.

31 — Reakcyjny zamach stanu w Brazylii, obalenie prezydenta Goularta.

KWIECIEŃ W KRAJU

3 do 5 — III Zjazd ZHP; W. Kiński Naczelnikiem Harcerstwa.

ZA GRANICĄ

3 — Przywrócenie przez USA klauzuli największego uprzywilejowania w handlu z Polską i Jugosławią.

13 do 15 — Wizyta polskiej delegacji partyjno-rządowej z Wł. Gomułką i J. Cyrankiewiczem w ZSRR.

20 — Zmniejszenie produkcji materiałów rozszczepialnych na potrzeby wojskowe w ZSRR i USA.

25 — Unia Zanzibaru z Tanganiką — powstanie Zjednoczonej Republiki Tanganiki i Zanzibaru (Tanzania).

28 — Prezydent USA L. Johnson nie podzieli stanowiska kanclerza NRF w sprawie tzw. „polityki wschodniej” (z wywiadu dla tygodnika „Quick”).

27 — Wycofanie przez Francję oficerów marynarki z dowództwa NATO.

24 — Likwidacja baz wojskowych USA: 14 w kraju i 8 za granicą.

MAJ W KRAJU

8 do 9 — VII Zjazd Pisarzy Ziemi Zachodnich i Północnych w Poznaniu.

2 do 12 — IV Kaliskie Spotkanie Teatralne z udziałem 11 teatrów.

10 — Protest intelektualistów i pisarzy przeciwko oszczerczej kampanii na Zachodzie.

10 do 13 — Uroczystości 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

ZA GRANICĄ

4 — Interwencja wojskowa Wielkiej Brytanii na pograniczu Jemenu i Federacji Południowej Arabii.

22 — Zalecenie ONZ w sprawie podjęcia sankcji gospodarczych wobec rasistowskiej Republiki Południowej Afryki.

27 — Zgon premiera Indii J. Nehru.

CZERWIEC W KRAJU

6 — Zakończenie elektryfikacji linii kolejowej Warszawa — Poznań.

7 do 22 — XXXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie z udziałem 50 państw z 5 kontynentów.

15 do 20 — IV Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

25 VI do 2 VII — Wizyta prezydenta Jugosławii J. Broz-Tito.

ZA GRANICĄ

1 — Układ o stowarzyszeniu 18 państw afrykańskich z EWG.

2 — Lal Bahadur Shastri — premierem Indii.

12 — Układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między ZSRR a NRD.

30 — Kongo (Leopoldville) opuściły po 4-letnim pobycie ostatnie kontyngenty wojsk ONZ.

LIPIEC W KRAJU

12 — Zlot Młodzieży Polskiej z udziałem 25 000 delegatów.

20 — Dekret o amnestii, z której skorzystało 261 000 osób.

20 do 22 — Obchody 20-lecia Polski Ludowej z udziałem przywódców ZSRR, CSRS i NRD.

ZA GRANICĄ

1 — M. Czumbe premierem Konga (Leopoldville).

Dokończenie na str. 6

WYDARZENIA 1964

Dokończenie ze str. 5

- **Prowokacyjne wybory** prezydenta (H. Luebke) NRF w Berlinie Zachodnim.
- 2 — **Ustawa o prawach obywatelskich w USA** podpisana przez prezydenta L. Johnsona.
- 6 — **Malawi** (dotychczasowa Niasa) nowym niepodległym państwem Afryki.
- 11 — **Zmarł M. Thorez**, przewodniczący Francuskiej Partii Komunistycznej.
- **Premier Konqqa**, M. Czombe wezwał do walki z powstańcami europejskich oficerów, najemników i żandarmów kalenijskich.
- 15 — **Anastas Mikojan** przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

— „Intermetal” — organizacja współpracy między Polską, Czechosłowacją i Węgrami w dziedzinie hutnictwa.

25 — **Zastosowanie sankcji politycznych i gospodarczych wobec Kuby** — uchwała Organizacji Państw Afrykańskich w Waszyngtonie.

29 — **Zmarła w Kijowie W. Wasilewska** — wybitna działaczka rewolucyjna i pisarka.

30 — **Lot na księżyc amerykańskiej rakiety typu „Ranger-7”**.

SIERPIEŃ W KRAJU

- 4 — **Uchwała KERM** o powołaniu służb ekonomicznych w organizacjach i przedsiębiorstwach.
- 7 — **Zgon A. Zawadzkiego** przewodniczącego Rady Państwa, członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego OK FJN.
- 12 — **E. Ochab** przewodniczącym Rady Państwa.

ZA GRANICĄ

- 5 — **Agresja amerykańska** na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu, incydenty w Zatoce Tonkińskiej.
- 9 — **Działania zbrojne** lotnictwa Turcji przeciwko Cypru.
- 17 — **Pomoc wojskowa USA** dla premiera Konqqa — M. Czombego w jego walce z partyzantami.
- 18 — **3 sztuczne satelity** wprowadzone w ZSRR na orbitę przez jedną rakietę nośną.
- 20 — **Zmarł P. Togliatti** sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej.
- 26 — **L. Longo** sekretarzem generalnym Włoskiej Partii Komunistycznej.

WRZESIEŃ W KRAJU

- 12 — **Decyzja o rozpoczęciu budowy gazociągu** Jarosław — Puławy.
- 13 do 20 — **XIV Targi Krajowe w Poznaniu**: 7387 wystawców, 57 500 transakcji na sumę 25 701 mln. zł.
- 17 do 20 — **Wizyta cesarza Etiopii Haile Selassie I**.
- 18 do 21 — **XIV Zjazd Związku Literatów Polskich** w Lublinie.

ZA GRANICĄ

- 5 do 11 — **Arabska konferencja na szczycie** w Aleksandrii.
- 7 — **Powstańcy kongijski** ogłosili w Stanleyville utworzenie rządu Ludowej Republiki Kongijskiej.
- 14 — **III sesja II Watykańskiego Soboru Powszechnego**.
- 17 — **Jugosławia** podpisuje porozumienie o udziale w pracach niektórych organów Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.
- **33 państwa afrykańskie** proponują zwołanie pod egidą ONZ konferencji w sprawie zawarcia porozumienia o uznaniu Afryki za strefę bezałomowa.
- 21 — **Malta** państwem niepodległym.
- **Zmarł O. Grotewohl** — premier NRD.
- 24 — **W. Stoph** premierem NRD.
- **Porozumienie między rządem NRD i Senatem Berlina Zachodniego** w sprawie przejęcie dla mieszkańców Berlina Zachodniego.
- 27 — **Raport Warrena** o wynikach dochodzeń w sprawie zabójstwa prezydenta Kennedy'ego.

PAŹDZIERNIK W KRAJU

- 10 do 18 — **II Festiwal Polskich Oper i Baletów** (z udziałem 5

TELEWIZJA

Świąteczne rozmaitości

Właśnie rozmaitości. Z uwzględnieniem quśwów wyrafinowanych i całkiem przeciętnych. Od Schillerowskiej „Intrygi i miłości” i „Tańce polskiego Odrodzenia” po „Byłe nie o miłości” i „Pyk, pyk, pyk fajeczka”, od „Poezji i muzyki” po „Poznajmy się” — od programów dla dorosłych po świetne pozycje dla dzieci nie wyłączając filmów. Od czwartku do niedzieli włącznie każdego dnia znalazły się co najmniej trzy programy godne pochwały, reprezentujące wysoki poziom artystyczny. Całkiem słusznie Telewizja postawiła przed sobą zadanie uprzyjemnienia nam świąt. I — powiedzmy od razu — zadanie to zrealizowała zupełnie dobrze. Prócz stałych pozycji w rodzaju „Spotkań z przyrodą”, „Wielokropka”, „Misia z okienka”, „Tele-echa”, „Spotkań z poetą” całej porcji filmów seryjnych (dlaczego nie zapowiedziano, że „Nieuchwylny Ellshaw” jest z cyklu „Święty”, za którym tak przepadała prawie wszystkie kobiety?) i wielu filmów fabularnych pełnometrażowych, było dużo pozycji specjalnie świątecznych. Teatr TV z Warszawy wystawił J. I. Kraszewskiego „Miód kasztelański” w przeróbce i adaptacji Z. Skowrońskiego w reżyserii J. Słowińskiego. Tematyka trochę traci myśkę, ale znakomicie pasuje do świątecznego nastroju! Rzecz w miarę ukazywała dawne zwyczaje i obyczaje — w miarę była satyryczna, zakropiona nieco rubasznym, staropolskim humorem. A przy tym bardzo dobrze zagrana (Wolfejko, Łapicki, Kociniak — ten z „Wielokropka”). Pięknym spektaklem zabłysnął znowu łódzki Teatr TV, który przygotował jeden z klasycznych dramatów Schillera pt. „Intryga i miłość” w reżyserii I. Kanickiego. Tym widowiskiem łódzki Teatr przekonał nas, że z powodzeniem może rywalizować ze sceną stołeczną. Kilka znakomych kreacji i doskonała reżyseria wydobły ze spektaklu wszystko to, co najbardziej wartościowe w utworze 24-letniego wielkiego poety: żar, bunt, rewolucyjna wręcz pasja w demaskowaniu tyranii, przemocy i możnowładczego kaprysu, które tak usidliły ludzi, że nie mogli się z nich wyplątać.

Żeby jednak i ten felieton utrzymać w tonie świąteczno-wesołym, poświęćmy więcej nieco miejsca programowi rozrywkowemu. Dobry „Byłe nie o miłości” w reżyserii E. Dziewońskiego i przyjemnie (dla tych — co lubia tego typu rzeczy) podany „Pyk, pyk, pyk fajeczka” w wykonaniu artystów „Ślaska” w reżyserii T. Aleksandrowicza przysłonił kolejny „Poznajmy się”, zwłaszcza że wrócił z Ameryki długo oczekiwanym sam „sześć” czyli Boquimil Kobiel.

Program ten ma ustaloną już dobrą markę i nadal jest świetny, choć odnosi się wrażenie, że właśnie ten świąteczny był nieco słabszy od poprzednich. Można to po prostu złudzenie, może mierzymy za wysoko i stale chcielibyśmy jakichś nowych zaskakujących pomysłów, tak jak zaskoczeniem był pierwszy program „Poznajmy się”. Niżej podpisany spodziewał się jednak czegoś więcej. Wątpliwości też budzić może trochę „robieństwo balona” z przygodnych przechodniów. Poprzednim razem pokazano trick z kajdankami, tym razem zakpięto sobie z uprzedzających informatorów. Może oni wyrazili zgodę na pokazywanie ich w takiej sytuacji, może to jest „zaqrane”. W pierwszym przypadku postąpili pochwopnie i na pewno nie najlepiej się czuli po obejrzeniu programu, w drugim zabawa traci sens.

Poznań kontynuuje swoje dobre tradycje. Dowodem tego „Tańce polskiego Odrodzenia”, które znowu wprowadziły naszą Telewizję na antenę międzynarodową i wprowadziły również naszą dawną muzykę, co jest najważniejsze. Oby tego rodzaju programy jak najczęściej wychodziły z Poznania. Oby w roku 1965 było dużo dobrych i ciekawych pozycji, oby telewizywie mieli jak najmniej powodów do narzekań, a recenzent do krytykowania lub wymownego... przemilczania.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

P. S. W tym tygodniu nie ma żadnych wymownych przemilczeń. Jeżeli coś pominięto, to tylko z braku miejsca.

Noworoczny Konkurs „Głosu” i PKO

KSIĄŻECZKA SYSTEMATYCZNEGO OSZCZĘDZANIA

Nagrody — też książeczki PKO

Zanim przystąpisz do rozwiązywania konkursu, przeczytaj ten artykuł, w którym znajdziesz najważniejsze informacje o niedawno wprowadzonych przez PKO w obieg książeczkach systematycznego oszczędzania.

Ich oficjalna pełna nazwa brzmi: Książeczki oszczędnościowe PKO z wkładami premiowanymi, gromadzonymi systematycznie przez okres pięcioletni. Są bardzo praktyczne, bowiem pozwalają nie tylko „bezbóleśnie” zebrać pewne stosunkowo wysokie wkłady w ciągu dłuższego okresu czasu, ale także uczą systematyczności. Wystawiają je wszystkie oddziały i agencje PKO oraz agencje pocztowe. Osoba chcąc dla siebie (lub na inne nazwisko np. dziecka) założyć książeczkę systematycznego oszczędzania, deklaruje miesięczną wpłatę w wysokości 50 zł lub wielokrotność tej kwoty, a więc 100, 150, 300 złotych itd.

Okres oszczędzania	Nagromadzony wkład	Premia za poprzednie pięcioletnie	Premia za ostatnie pięcioletnie	Premia razem	Nagromadzony wkład wraz z premią
po 5 latach	zł 3.000.-	—	zł .500.-	zł 500.-	zł 3.500.-
po 10 latach	„ 6.000.-	zł 500.-	„ 1.750.-	„ 2.250.-	„ 8.250.-
po 15 latach	„ 9.000.-	„ 2.250.-	„ 3.450.-	„ 5.700.-	„ 14.700.-
po 20 latach	„ 12.000.-	„ 5.700.-	„ 5.750.-	„ 11.450.-	„ 23.450.-

Przy wpłatach 100, 150, 200-złotowych premia jest proporcjonalnie 2, 3, 4-krotnie wyższa, wpłacając więc przez cztery kolejne 5-lecia po 100 złotych zbierzemy na naszej książeczce 24.000 zł wkładu oraz otrzymamy z PKO 22.900 zł premii. Staniemy się więc, odkładając 100 złotych co miesiąc, posiadaczami zawrotnej sumy 46.900 zł. Na mieszkaniu spółdzielczym dla dziecka, na samochód, na umebłowanie, czy po prostu na zabezpieczenie własnej starości — jak znalazł. Ale — uwaga! Za każde przegapienie terminu wpłaty (a więc jeżeli wpłacimy po 15 danego miesiąca) okres 5-letni automatycznie przedłuża się o jeden miesiąc. Można natomiast wpłacać kilka rat naprzód, ale nie wpływa to na skrócenie okresu 5-letniego.

Może się też zdarzyć, że sytuacja finansowa posiadacza książeczki systematycznego

oszczędzania zmusi go do podjęcia całego wkładu przed upływem 5-lecia. Jeżeli podejmie wkład w pierwszym roku — nie otrzymuje żadnych odsetek; w drugim roku — 1 proc. w stosunku rocznym, w trzecim roku — 2 proc., w czwartym lub piątym roku — 3 proc. Oczywiście, otrzymuje również premie za minione pełne 5-lecia. Wyjaśnijmy to na przykładzie. Zadeklarowaliśmy wpłatę 100 zł miesięcznie. Po 8 latach chcemy podjąć całą kwotę otrzymujemy więc wkład wraz z premią za pierwsze 5-lecie (6000 + 1000 zł) oraz 2 proc. odsetek za 3 lata od całej (!) sumy czyli od 10.600 zł, co daje 618 zł. Razem podjęlibyśmy więc 11.218 zł. Gdybyśmy zaś wytrwali z wpłatami do końca drugiego 5-lecia, otrzymalibyśmy zwrot 12.000 zł wkładów oraz 4500 zł premii, razem 16.500 złotych. Nie warto więc przerywać systematycznego oszczędzania

Prawidłowe odpowiedzi zgadywanki dla dwudziestolatków

1. Grudzień 1948.
2. Styczeń 1945.
3. Nowy Rok 1957.
4. Grudzień 1950.
5. Styczeń 1947.
6. Styczeń 1951.
7. Grudzień 1955 — styczeń 1956.
8. Grudzień 1960.
9. Grudzień 1953.
10. Grudzień 1961.
11. Styczeń 1946.
12. Styczeń 1952.
13. Styczeń 1963.
14. Styczeń 1964.
15. Styczeń 1959.

Kto się omylił, niech się nie martwi. Ostatecznie, ważne były fakty i warto je sobie przypomnieć, choćby odpowiedzi odbiegały od właściwych dat.

przed upływem 5-letniego okresu. Można natomiast w chwili rozpoczęcia następnego 5-lecia zmieniać wysokość zadeklarowanej wpłaty miesięcznej, zwiększając ją lub zmniejszając. Natomiast w każdym dowolnym terminie można zadeklarować obniżenie (o 50 zł lub wielokrotność tej kwoty) wysokości wpłaty miesięcznej i w związku z tym podjąć odpowiednią część nagromadzonego wkładu wraz z premią za minione okresy 5-letnie i odsetkami.

Właściciel książeczki systematycznego oszczędzania może udzielić tylko jednorazowego (a nie stałego) pełnomocnictwa do podjęcia wkładu. W razie utraty książeczki (kradzież, zagubienie, zniszczenie) należy natychmiast powiadomić o tym właściwy oddział PKO, który po dokonaniu odpowiednich formalności wystawi nową książeczkę. Pełnoletni wkładca może też dokonać zapisu wkładu oszczędnościowego na wypadek śmierci do wysokości 50 000 zł, przy czym kwota ta nie wchodzi do masy spadkowej.

Teraz, kiedy już wiesz, co to jest książeczka systematycznego oszczędzania PKO, możesz przystąpić do rozwiązywania konkursu. Radzimy nie działać pochopnie, w żadnym przypadku nie spieszyć się. Uważne przeczytanie tego artykułu pomoże we właściwym rozwiązaniu.

Wśród tych, którzy nadesłali

OTO TEKST KONKURSOWY

1. Miesięczna wpłata na książeczkę wynosi 50 zł lub zebranych wkładów dopisywana jest wysoka — 5700 zł a po 20 — 11.450 złotych
- wielokrotność tej kwoty (100, 150 albo 200 złotych itd.).
- 15 każdego miesiąca. W razie niedotrzymania terminu
- Po upływie 5 lat systematycznego oszczędzania do
- premia pieniężna w wysokości 500 zł, lub jej
- W następnych 5-leciach premia wzrasta znacznie
- wyżej. Po 10 latach wynosi już 2250, po 15 latach
- się za każde przekroczenie terminu.
- wielokrotności tj. 1000, 1500 albo 2000 złotych.
- Comiesięczne raty należy wpłacać w terminie do
- wpłaty okres 5-letni ulega przedłużeniu o jeden mie-
- Na koniec sprawa bardzo istotna: książeczka
- pieniężnych na większy zakup lub inwestycję,
- starości itp. To jest naprawdę pożyteczna
- małych zarobkach ułatwia zebranie środków
- systematycznego oszczędzania nawet przy
- na wyposażenie dzieci, zabezpieczenie własnej
20. książeczka oszczędnościowa.

KUPON

Konkursu „Książeczka systematycznego oszczędzania”

Imię i nazwisko

adres

zawód

Czy mam książeczkę PKO (jeżeli tak, jaką)?

Pracownicy poszukiwani

ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — z wyższym lub średnim wykształceniem, z praktyką w księgowości od 5—10 lat, z kilkuletnią praktyką na stanowiskach kierowniczych — zatrudni
WOJEWÓDZKI ZAKŁAD USŁUGOWO-PRODUKCYJNY ZW. OSP W POZNANIU, ulica Kantaka 4.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K8450

POZNAŃSKA FABRYKA MASZYN I APARATÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W POZNANIU, ulica Węglinska 7/9 (obecny dojazd tramwajem nr: 3 i 15 do ulicy Jeleniogórskiej) zatrudni od 1 stycznia 1965 r.:

1. **KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA I TRANSPORTU**, wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub techniczne i praktyka. Płaca specjalna.
2. **STARSZYCH TECHNOLOGÓW**, wymagane wykształcenie wyższe techniczne i praktyka. Płace specjalne.
3. **ST. INŻYNIERA KONTROLI TECHNICZNEJ**, wykształcenie średnie lub wyższe techniczne. Płaca specjalna.
4. **ST. EKONOMISTĘ ZAOPATRZENIA**, z wykształceniem średnim ekonomicznym lub ogólnym i praktyką.
5. **ST. KSIĘGOWEGO** z wykształceniem średnim ekonomicznym i praktyką.
6. **TOKARZY, FREZERÓW, SZLIFIERZÓW, TRASERÓW, WIERTARÓW, ŚLUSARZY, PALACZY KOTŁOWYCH** z uprawnieniem do obsługi kotłów, **ŁADOWACZY KOTŁOWYCH**.

Płace w systemie akordowym lub dniówkowo - premiowym.
Oferty należy składać w Dziale Kadr pod w. w. adresem.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K8398

Przetargi

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY OPAKOWANIA DRZEWNEGO POZNAŃ, ulica Żmigrodzka nr 37 — sprzeda drogą PRZETARGU:

1. 1 barak drewniany wym. 20,20×8,10×4,50 = 163,62 m² powierzchni;
2. 1 barak drewn. wym. 7,03×3×3 = 21,09 m²
3. 1 dobudówka wym. 14,00×3,3×3,6 = 191,532 m² powierzchni;
4. 95 mb parkanu z desek.

Obiekty przetargu mieszczą się w Poznaniu, przy Al. Bema 1.

W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Zgłoszenia, z propozycją ceny, prosimy kierować pod adresem: Rob. Spółdzielnia Pracy „Opakowania Drzewne”, Poznań, ul. Żmigrodzka 37, do dnia 5 stycznia 1965 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 6 stycznia 1965 roku, o godzinie 10. K8500

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., w 56 roku życia, mój kochany mąż, troskliwy tatus i nasz drogi brat, śp.
Józef Stachowski
zastępca społecznika, długoletni pracownik Zw. Zawodowych, przewodniczący Komitetów Rodzicielskich, odznaczony Złotym Medalem Zasługi
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Solcu, ul. Lutycka. O tym zawiadamiają stróżkami
ZONA, SYN I SIÓSTRY
Poznań, ul. Grabowa 9. K8682

†
Dnia 29 grudnia 1964 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, nasza ukochana mamusia, najdroższa babunia i ciocia, przeżywszy lat 80, śp.
Felicja Skarżyńska
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
W dniu 29 grudnia 1964 r. zmarła nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 11.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKA I SYN Z RODZINAMI
Poznań, ul. Poznańska 56 m. 5. K8518

†
W dniu 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, na posterunku pracy, w wieku 60 lat
Józef Bączyk
długoletni i zasłużony pracownik Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego przy ZEOZ w Poznaniu.
W Zmarłym stracił mi sumiennego pracownika i dobrego Kolegę.
Cześć Jego pamięci!
P. O. P. Współpracownicy Kierownictwo Rada Zakładowa
SAMODZIELNEGO ODDZ. WYKON. INWEST. przy
ZAKŁ. ENERG. OKR. ZACH. W POZNANIU
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 15 na cmentarzu, przy ulicy Lutyckiej. K8517

†
Dnia 30 grudnia 1964 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, siostra, bratowa i szwagierka, śp.
Z JACKOWSKICH
Gertruda Sedlińska
Pogrzeb odbędzie się we Wronkach z kościoła cmentarnej dnia 2 stycznia 1965 r. o godzinie 14.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Trzcianka, Tychy, La Calamine.

†
Dnia 28 grudnia br. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, po długim bólu, mój mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, szwagier i zięć, śp.
Zenon Sobański
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 bm., o godz. 10.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążona
ZONA Z DZIECIAMI I RODZINĄ
K8449

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW IM. GEN. K. ŚWIERCZEWSKIEGO W POZNANIU, ulica Sieroca nr 3/4 — telefon: 527-96 i 527-97

ZAWIADAMIA, ŻE

z dniem 1 stycznia 1965 r. przekazuje w ramach koncentracji i specjalizacji produkcji:

DO SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW im. DR. WITASZKA w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 3 — tel. 437-30

- * Zakład produkcji opakowań kartonowych i papierowych —
- * Zakład Usług Archiwalnych i maszynopisania —

DO SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „JEDNOŚĆ” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 97E — tel. 472-74

- * Zakład produkcji obuwniczej i galanterii —
- * Sklepy branży skórzananej w Poznaniu:
- Sklep nr 1 — ul. Paderewskiego 8
- Sklep nr 2 — ul. Czerwonej Armii 28
- Sklep nr 4 — ul. Głogowska 84
- * Sklep art. gospodarstwa domowego — ul. Wielka 12
- * Punkty usługowe szewskie —
- PU-1 — ul. Garbary 46
- PU-2 — ul. Sowińskiego 40
- PU-3 — ul. 23 Lutego 9
- PU-4 — ul. Kosińskiego 27

K8516



Znane z doskonałej jakości paczki produkcji
PZG - Kawiarnie to miły dodatek na wieczór sylwestrowy.

Kiermaszową sprzedaż PACZKÓW SYLWESTROWYCH

przewodzą kawiarnie:

- * „PÓŁ CZARNEJ”
- * „BAJKA”
- * „RADOSNA”
- * „PEREŁKA”
- * „CRISTAL”
- * „REGIONALNA”
- * „MAŁENKA”

Sprzedaż paczków w dniu dzisiejszym prowadzą również pozostałe kawiarnie. K6487

Praca

Szwajcar samotny na małą obrotową potrzebny zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39500g.

Potrzebna pomoc domowa na stałe. Dobre warunki. Wielka 17 m. 14. 39684g

Przyjmę pomoc domową na stałe. Bogusławskiego 32 m. 1. 39822g

Przyjmę na dobrych warunkach opiekunkę do małego dziecka najchętniej osobę starszą na 6 godzin dziennie. Czesłowska 15 m. 16 (Debiec). 39917g

Monterów oraz uczniów w zawodzie instalacji elektrycznej przyjmę. Poznań-Solec, Wołyńska 32. 39827g

Malowanie krawatów powierzchni fachowcy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 39924g.

Do małego gospodarstwa potrzebny pracownik do wszelkich prac wraz z dojeniem krów. Reflektuję tylko na solidnego pracownika bez nalogów. Wynagrodzenie według umowy wraz z utrzymaniem. Partyka, Góratowo, stacja i poczta Swarzędz. 39879g

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. odszedł od nas nagle i zakończył swój pracowity żywot, mój najdroższy i najukochańszy mąż, tatus, brat, teść i dziadziuś, przeżywszy lat 60, śp.
Józef Bączyk
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 stycznia 1965 r., o godzinie 15 na cmentarzu św. Jana Vianney, na Solcu, ul. Lutycka 1.
O ciężkiej i bolesnej stracie zawiadamiają
ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, SIÓSTRA I WNUCZKOWIE
39941g

†
Dnia 30 grudnia 1964 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, siostra, bratowa i szwagierka, śp.
Z JACKOWSKICH
Gertruda Sedlińska
Pogrzeb odbędzie się we Wronkach z kościoła cmentarnej dnia 2 stycznia 1965 r. o godzinie 14.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Trzcianka, Tychy, La Calamine.

†
Dnia 28 grudnia br. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, po długim bólu, mój mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, szwagier i zięć, śp.
Zenon Sobański
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 bm., o godz. 10.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążona
ZONA Z DZIECIAMI I RODZINĄ
K8449

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej

Od dnia 1 stycznia 1965 r. rozpoczyna w styczniu 1965 r. kursy: dla kierowników wszystkich kategorii — na podwyższenie kwalifikacji na II — I kat., — korespondencyjne. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Kursów, telefon 554-45. K8244

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. odszedł od nas nagle i zakończył swój pracowity żywot, mój najdroższy i najukochańszy mąż, tatus, brat, teść i dziadziuś, przeżywszy lat 60, śp.
Józef Bączyk
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 2 stycznia 1965 r., o godzinie 15 na cmentarzu św. Jana Vianney, na Solcu, ul. Lutycka 1.
O ciężkiej i bolesnej stracie zawiadamiają
ZONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, SIÓSTRA I WNUCZKOWIE
39941g

†
Dnia 30 grudnia 1964 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, siostra, bratowa i szwagierka, śp.
Z JACKOWSKICH
Gertruda Sedlińska
Pogrzeb odbędzie się we Wronkach z kościoła cmentarnej dnia 2 stycznia 1965 r. o godzinie 14.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Trzcianka, Tychy, La Calamine.

†
Dnia 28 grudnia br. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, po długim bólu, mój mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, szwagier i zięć, śp.
Zenon Sobański
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 bm., o godz. 10.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążona
ZONA Z DZIECIAMI I RODZINĄ
K8449

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67, śp.
Franciszka Witkowska
z FIERÓW
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 2 stycznia 1965 r., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI I RODZINA
K8519

†
Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarł nagle, namaszczone Olejami św., nasza naj

Lepiej późno niż wcale ...urządzić lodowiska

Młodzi pilska do chwili obecnej nie doczekała się centralnej ślizgawki. Ponoć w przyszłym roku kompetentne władze zamierzają przygotować dla dzieci i młodzieży lodowisko w Ogródku Jordanowskim.

Kierownictwo MKKF zdecydowało się w ostatniej chwili, a mianowicie w dniu rozpoczęcia się kalendarzowej zimy, zwołać u siebie naradę, w całości poświęconą sprawom ślizgawek i lodowisk. Obecni byli nauczyciele W. F. ze szkół podstawowych nr 1, 2, 3, 4 i Lic. Ogólnokształcącego. Reszta szkół nie wydelegowała swoich przedstawicieli, a szkoda! Był reprezentant Gwardii. Inne kluby nie przejęły się tą sprawą. Byli też przedstawiciele niektórych ADM-ów.

Na pewno powstanie w tym sezonie, o ile oczywiście zima dopisze, 6 lodowisk i to w Kaczym Dole, o co się zatroszczy ADM nr 4, jeżeli aktualny użytkownik części b. kortów tenisowych wyrazi na to zgodę. ADM nr 1 urządzi lodowisko przy ul. Grabowej. Podobnie uczynią szkoły, których przedstawiciele byli obecni na naradzie.

Byłoby rzeczą wskazaną, aby MKKF w przyszłym roku wcześniej zatroszczył się sprawą centralnej ślizgawki. Można by wespół z klubem Polonia skorzystał z betonowej posadzki na stadionie przy ul. Roosevelta. Zrobić to można wszystkim w czynie społecznym, w czym przede wszystkim sama młodzież pilska dużo pomoże. Sprawa nie wymaga ani dużo pracy, ani dużych nakładów finansowych. (KC)

Nagrody dla muzyków estradowych

Ostatnio odbył się w Chodzieży koncert najlepszych amatorskich zespołów estradowych muzycznych województwa poznańskiego i miasta Poznania. Koncert ten — organizowany w ramach II Wielkiego Festiwalu Kulturalnego — był podsumowaniem prześladowanych w środowiskach powiatowych i międzypowiatowych przeprowadzonych od września do listopada.

W Chodzieży spotkało się 21 zespołów instrumentalnych i solistów wyróżnionych na przeglądach międzypowiatowych. Jury po przesłuchaniu wszystkich występujących na koncertach przyznało wyróżnienia: zespołom POMET-u i Klubowi HCP z Poznania oraz zespołom z województwa: PDK z Piły, Leszna, Domu Kultury Kolejarza w Ostrowie, Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie, Liceum Pedagogicznego w Rogoźnie oraz Liceum Ogólnokształcącego w Środzie.

Ponadto jury przyznało nagrody indywidualne: Szymonowi Pawlikowi z Konina prowadzącemu konferansjerkę, Kazimierzowi Pawlikowi z Rawicza — piosenkarzowi oraz Remigiuszowi Regomusowi z zespołu wojskowego za solo na trąbce. Nagrody ufundowali: Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Kultury, Prezydium Rady Narodowej Poznania — Wydział Kultury, Wielkopolskie Towarzystwo Kultury, WKZZ i Pałac Kultury. (emp)

Na szkoły

PLESZEW. Plan roczny świadczeń na rzecz SFBS w powiecie pleszewskim wynosi 1 642 tys. zł, za okres 11 miesięcy wpłynęło 1 508 488 zł, tj. 95,5 proc. Ostatnie lokaty zajmują GRN: Ludwina, Gólców, Gizałki, Taczanów, Kucharki i Zawidowice. Najlepsze osiągnięcia posiadają gromady: Sośnica, Dobrzyca i Białobłoty oraz Pleszew miasto. (lki)

OSZCZĘDZAJ ENERGIĘ ELEKTRYCZNEJ, ZWIĄSZA W SZCZECIE!

jemnice Paryża"; TUREK: „Odwet kapitana Lesza”; piątek: „Dziękuję sztuczki”; WAGROWIEC: „Nieznajomi z pociągu”; piątek: „Weekend”; WOLSZTYN: „Furzyany gędy”; piątek: „Z rak do rak”; WRZESNIA: „Prawo i pięść”.

W POZNANIU

MUZEJA
CZWARTEK I PIĄTEK
ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15, piątek — g. 10-14; BRONI (St. Rynek) — g. 10-15; HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 9-15, piątek — g. 10-15; INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, piątek — g. 10-15; NARODOWE (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15, piątek — g. 10-15.

WYSTAWY
CZWARTEK I PIĄTEK
BWA (St. Rynek) — Arsenal —

90 samochodów rajdu M. Carlo na polskich drogach

17 stycznia przejadą przez Poznań

Jedna trzecia wszystkich uczestników zbliżającego się rajdu Monte Carlo przejedzie szosami Polski. Jest to wielki sukces Polskiego Związku Motorowego, który na forum międzynarodowej federacji samochodowej zajmuje wysoką pozycję.

To, że przez nasz kraj przejadą samochody, które wystartują do rajdu z Warszawy, Mińska (ZSRR) i Sztokholmu, ma dla nas nie tylko znaczenie sportowe i organizacyjne, lecz również propagandowe i turystyczne. Załogi 90 samochodów, które przejadą przez Polskę, będą mogły zapoznać się z naszym krajem, jego wartościami turystycznymi i kulturalnymi. Nie bez znaczenia są też wpływy de-

wizowe, związane z uczestnictwem zagranicznych zawodników.

Ostatecznie do tegorocznego rajdu Monte Carlo zgłosiło się 275 załóg. Najliczniejszą ekipę wystawia Anglia — 76 samochodów, a następnie Francja — 62, NRF — 32 oraz Włochy i Szwecja — po 14. W sumie w rajdzie, który rozpocznie się 16 stycznia 1965 r. reprezentowane są 23 kraje, w tym i Polska.

Impreza rozpocznie się w 9 miastach europejskich. Najwięcej samochodów wystartuje z Londynu — 53, a dalej ze Sztokholmu — 40, Paryża — 37, Monte Carlo — 36, Warszawy i Frankfurtu nad Menem — po 30, Mińska — 21, Lizbony — 20 oraz Aten — 8 samochodów. Najliczniej reprezentowane będą w naszej stolicy samochody NRF — 12, a następnie Austrii — 7, Anglii i Polski — po 4, Danii — 2 oraz Luksemburga — 1.

Z marek samochodów, najliczniej reprezentowane będzie francuski samochód Renault R 8 — 19. Tuż za nim znalazły się angielskie wozy Austin Cooper — 18, a dalej szwedzki Saab — 15 i Volvo — 13 oraz francuskie Citroen DS-19 również 13 samochodów. Będą to przeważnie samochody ekip fabrycznych. Zaledwie 4 samochody wysłania na rajd Mercedes, a słynny kierowca NRF Boehringer, który zawsze startował na wozie tej marki, pojedzie w przyszłym roku na Porsche. Ciekawostką jest również to, że w XXXIV Rajdzie Monte Carlo nie uczestniczy ani jeden samochód czechosłowackiej produkcji marki Skoda.

dalekopisem

KATOWICE

ZWYCIĘZCĄ TURNIEJU

Na sztucznej lodowisku w Janowie reprezentacja Krakowa (nieoficjalna II reprezentacja kraju) w ostatnim dniu turnieju rozgrywanego z okazji 40-lecia Polskiego Związku Hokeja na Lodzie — przegrała z Pragą 4:7 (0:3, 1:1, 3:3).

Turniej zakończył się zwycięstwem naszej nieoficjalnej reprezentacji Polski, występującej pod firmą Katowice. W ostatnim meczu Katowice zwyciężyły z reprezentacją Malmö (Szwecja) 3:3 (1:0, 2:2, 0:1).

SKŁAD NA NORWEGÓW

Po zakończeniu międzynarodowego turnieju hokejowego w Katowicach ustalony został skład reprezentacji Polski na niedzielną mecz z Norwegią. Przedstawia się on następująco: bramkarze — Wiśniewski i Rydzko, obrońcy — Reguła, Zawada, Szlapa, Góralczyk (rez. Sitko), napastnicy — K. Fonfara, A. Fonfara, Gosztyla, Cebula, Wilecz, Kilanowicz, Białonicki, Frontczak, Stefański, Zurawski.

SZWAJCARZY

CWIERĆFINALISTAMI

W Rzymie rozegrano we wtorek ostatnie, decydujące spotkanie 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Zdobywców Pucharów między szwajcarskim zespołem Lausanne Sports a sofijską Slawia. Wygrali Szwajcarzy 3:2 (2:1) kwalifikując się do spotkań ćwierćfinałowych, w których ich przeciwnikiem będzie zdobywca pucharu Anglii, zespół West Ham United.

W pozostałych meczach ćwierćfinałowych grają: Legia Warszawa — 1860 Monachium, Cardiff City — Real Saragossa, FC TYNARA — Dynamo Zagrzeb.

„PRZEJYMY TO JESZCZE RAZ”

Doroczna audycja Polskiego Radia pt. „Przeżyjmy to jeszcze raz”, która jest przeglądem najważniejszych wydarzeń sportowych roku, zostanie nadana w dniu 1 stycznia w programie I o godz. 17.30.

PLYWACY WROCŁAWIA

NA CZELE

Współzawodnictwo o „Puchar PZP” jeszcze raz potwierdziło hegemonię pływaków Wrocławia. W pierwszej piętnastce znalazło się aż 6 zespołów z tego okręgu, w tym trzy na czołowych pozycjach. Zwyciężyła Słesza — 128,881 pkt. przed Śląskiem — 105,990 pkt. i Pafawagiem — 76,936 pkt. Na dalszych pozycjach uplasowały się: 4) Legia W-wa — 75,891 pkt., 5) Flota Gdynia — 73,780 pkt., 6) Start Łódź — 54,901 pkt., ogółem sklasyfikowano 62 sekcje pływackie.

TOTEK PŁACI

W zakładach Toto-Lotek z dnia 27 bm. stwierdzono: 3 rozp. z 6 traf. wygr. po 404,414 zł; 10 rozp. z 5 prem. po 121,324 zł, 223 rozp. z 5 traf. wygr. po 7,254 zł, 12,018 rozp. z 4 traf. wygr. po 168 zł, 181,401 rozp. z 3 traf. wygr. po 10 zł.

Na wylosowaną końcówkę banderol nr 7741 odnaleziono ogółem: 118 kuponów wielozakładowych, premie po 2000 zł i 8 kuponów jednozakładowych — premie po 500 zł.

● Najlepszym sportowcem ZSRR roku 1964 została 4-krotna medalistka Olimpiady w Innsbrucku — Lidia Skoblikowa. W Bułgarii sportowcem roku został mistrz olimpijski w zapasach w wadze półciężkiej B. Radew.

● 400 biegaczy z 49 krajów stanowią do tradycyjnego biegu Sylwestrowego po ulicach Sao Paulo. Trasa biegu, który odbędzie się po raz 40 wynosi 7 400 m. Start nastąpi 10 minut przed godz. 24.

● Piński Związek Hokeja na Lodzie, organizator najbliższych rozgrywek o mistrzostwo świata (w marcu 1965 r.), przygotował pół miliona biletów, które pragnie sprzedać na mecze w grupach A i B; Sama Szwecja zgłosiła przyjazd około 100 dziennikarzy. Mecze będą transmitowane przez Eurowizję i Interwizję.

● Wznowiona została działalność wyciągów turystycznych na Małą Kopę w Karpaczu i na Sreniecu w Szklarskiej Porębie.

● Piłkarz Zagłębia — Andrzej Gaik, wyjedzie na dwa lata do Australii, aby zasilić tam jeden z polskich klubów piłkarskich.

● Polski Związek Kolarski pragnie zorganizować mistrzostwa Armii Zaprzyjaźnionych w kolarstwie szosowym i torowym. Pierwsze takie zawody projektowane są na 1966 r.

Lodowisko Sanu otwarte

Wczoraj uruchomione zostało — jak nas informuje DKKFIT Grunwald — dzielnicowe lodowisko na sportowym obiekcie RKS San w Parku Zwycięstwa przy Al. Reymonta. Lodowisko jest oświetlone, zradiofonizowane, posiada ogrzewane szatnie, czynne jest codziennie od godz. 8 do 20.

W najbliższych dniach uruchomione zostaną przez DKKFIT dwa dalsze lodowiska przy ul. Swoboda i ul. Trybunalskiej.

Czekamy na dalsze wiadomości o otwarciu nowych lodowisk. (x)

Ogromne poruszenie wśród naszych czytelników wywarł relacjonowany w październiku br. na łamach „Głosu” wypadek 9-letniego Tadka Cegielskiego dotkliwie pobolego przez rówieśników na boisku szkolnym w Sierakowie. Chłopiec po kilku trudnych operacjach i długotrwałym pobycie w szpitalu wrócił przed tygodniem do domu. Czuję się lepiej, aczkolwiek stan jego zdrowia wymaga jeszcze leczenia sanatoryjnego. Przed kilku dniami chłopca odwiedził przedstawiciel naszej redakcji, który obdarował go prezentami od „Głosu”. Ucieszył się bardzo z elektrycznej kolejką, książką i torby cukierków. Dziecko wraca do zdrowia. NIEPOKOI NAS JEDNAK STOSUNEK do niego niektórych dzieci z SIERAKOWA. KIEDY CHŁOPIEC WYSZEDŁ PO RAZ PIERWSZY NA SPACER, GRUPKA DZIECI ZNOW GROZIŁA MU POBICIEM. UWAGA, ŻE JEST TO SYGNAŁ ALARMOWY DLA SPOŁECZYSTWA SIERAKOWA. WSZYSTKICH RODZICÓW ORAZ MILICJĘ DZIECKU NALEŻY SIĘ LUDZKIE SERCE A NIE POGROŻKI.

WIELKOPOLSKI

RUCH W KLUBO-KAWIARNIACH KROTOSZYN. Coraz wyraźniejszą rolę w życiu kulturalno-oświatowym w 22 klubo-kawiarniach powiatu krotoszyńskiego. W Lutognie, Chwałiszewie, Biadkach, Orpizewie i Staniowie — ćwiczą pełną parą zespoły teatralne, przygotowując nowy repertuar. W Rozdrażewie, Sulmierzycach i we wspomnianym już Chwałiszewie, przygotowują dalszy program zespoły śpiewające. (lg)

Inwestycje w powiecie kaliskim

Nakłady inwestycyjne w powiecie kaliskim na lata 1965—70 wyniosą ponad 450 milionów złotych, z czego nakłady Powiatowej Rady Narodowej sięgną 105,7 mln. zł, spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu — 30 mln. zł oraz kółka rolnicze — 34 mln. zł. Inwestycje przeznacza się na wybudowanie 9 agronomówek, 5 szkół podstawowych, 3 Ośrodków Zdrowia, 16 filii POM, elektryfikację kilkudziesięciu wsi, na rozbudowę przemysłu sprzętu rolniczego, cukrowni w Zbiersku Kaliskich Zakładów Koncentratów Spożywczych w Winiarach.

Ponadto w ramach inwestycji centralnych wybudowane zostaną bloki mieszkalne w Zbiersku i Winiarach dla pracowników oraz hotel robotniczy. (K)

Sztuka pięknego mówienia

Od marca do pierwszych dni grudnia br. odbywał się w naszym województwie XI Ogólnopolski Konkurs Recytatorski, który równocześnie wchodził w skład imprez II Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego.

Ogólnie wzięto w nim udział około 800 miłośników pięknego słowa i mówienia. Tylko 3 powiaty nie przeprowadziły u siebie popisów: kościański, międzychodzki i ostrzeszowski. Wojewódzkie eliminacje ściągnęły do Poznania 108 recytatorów spośród przeszło 120 zwycięzców powiatowych. Zabrakło najlepszych z powiatów poznańskiego i obornickiego. Najliczniejszą grupę przysłał powiat leszczyński.

W repertuarze dominowały utwory z poezji: Gałczyńskiego, Broniewskiego, Sienkiewicza i Tuwima; z prozy: Niekowskiej, Dąbrowskiej, Andrzejewskiego, Brandysa i Żeromskiego; z publicystyki: drukowane w prasie przemówienia i artykuły publicystyczne.

Charakterystyczny był dobór poezji, powodzenie miały wiersze odnoszące się do lat okupacji i wojny. Tendencja niekiedy służyła, nie możemy bowiem zapominać o tamtych latach, ale niemniej chętnie też słuchałoby się wierszy współczesnych. Tylko częściowo winę za to ponoszą recytatorzy. Ale niewiele jest też w ogóle wierszy poświęconych dniom bieżącym.

W prozie również dawało się zauważyć podobne zjawisko, a już za nieporozumienie należy uważać recytowanie przemówień polityków. Niektórzy recytatorzy poszli jeszcze dalej, sięgając do dziennikarskich artykułów informacyjnych. Nie o to chodziło w założeniach XI Konkursu, ale o piękne odtworzenie tekstów czy wyjątków z współczesnej publicystyki społeczno-literackiej. Nie każdy też trafnie pod tym względem dobrał utwór odpowiadający recytatorowi, jego warunkom głosowym i odczuciu wewnętrznemu. Są to minusy tegorocznego konkursu. Życzyłoby się należało, aby w następnych zawodach recytatorskich znalazły się utwory jeszcze bliższe, aktualniejsze i o większym zróżnicowaniu tematycznym.

Do eliminacji stanęli nauczyciele i technicy, kolejarze i traktorzyści, a nawet gospodynie wiejskie (z Krzyżka Wielkiego), które mimo codziennego nawalut robot w gospodarstwie znajdują czas na wyuczenie się wierszy i wyjątków prozy, z dużym odczuciem a równocześnie bez

patosu umiemy je wypowiadać. Dobrze też kunszt recytatorski reprezentowała młodzież szkół średnich.

Obserwacje dotychczasowego ruchu recytatorskiego wskazują, że dalsze perspektywy jego rozwoju zależą od szkoły. Dowodzi tego Krzyżko Wielki, (skąd wystąpił także teatr poezji „Kalina”) gdzie szkoła spośród swoich absolwentów dostarcza zespołowi amatorskiemu nowych członków. Licea winny też bardziej zwracać uwagę na to zagadnienie. Nie jednak nie działają, gdy uczący w nich polonistów nie będą od tego przygotowani przez uniwersytet. Kuratorium Okręgu Szkolnego tym zagadnieniem — jak dotąd — nie wykazało większego zainteresowania, co zniechęca nauczycieli i młodzież. J. P.

Styczeń — miesiącem upowszechnienia książki rolniczej

Tradycyjnym zwyczajem co roku obchodzimy w naszym województwie Miesiąc Upowszechnienia Książki Rolniczej. Ostatnio Wojewódzka Komisja Upowszechnienia Książki Rolniczej przed przewodnictwem z-cy przewodniczącego Prezydium WRN inż. Witolda Stefanowskiego opracowała ramowy plan pracy popularyzacji książki rolniczej w styczniu 1965 roku.

Plan przewiduje organizowanie wystaw książek rolniczych w PGR-ach, Bibliotekach Gromadzkich, Spółdzielniach Produkcyjnych, Szkołach Rolniczych, Klubo-Kawiarniach Ruchu i Gminnych Spółdzielni. W niektórych środowiskach wiejskich odbędą się spotkania z autorami książek rolniczych i redaktorami czasopism rolniczych.

W czasie trwania miesiąca „Dom Książki” przeprowadzi wernubek kolporterów książek rolniczych wśród pracowników służby rolnej, członków kółek rolniczych i kół ZMW. Dyrekcja „Domu Książki” i WZGS w Poznaniu podsumują wyniki konkursu między PZGS-ami woj. poznańskiego p. n. „Wieszy czyta” za 1964 r. oraz ogłoszą współzawodnictwo upowszechnienia książki na wsi w 1965 r. (M. St.)

ne, piątek: „Czternaście dni”; No teć: „Życie nie jest łatwe”, piątek: „Nieznany”; CZARNKÓW: „Gdy przychodzi kot”, piątek: „Klimaty”; GNIEZNO — Lech: „Twarza w twarz”; Polonia: „Zło to Rzymu”; GOSTYŃ: „Zdarzyło się w Rzymie”; piątek: „Giuseppe w Warszawie”; JAROCIN — Echo: „Madame Sans-Gene”; Cristal: „Karmazynowy pirat”; KALISZ — Kosmos: „Lupen 1929”; piątek: „Słodkie życie”; Oaza: „Z powodu kobiety”; Stylowe: „Cyrek jedzie”; piątek: „Legenda o wilku Lobo”; Syrena: „Zdradca jest wśród nas”; „Elektra”; piątek: „Biały kiel” i „Dama kameliowa”; Wolność: „Zalotnik”; KEPNO: „Czarny monokl”; piątek: „Poste restante”; KŁODAWA: „Cmiec Tarzana”; piątek: „Odwrót kapitana Lesza”; KOŁO: „Herbaciarnia pod księżycem”; piątek: „Upał”; KONIN — Energetyk: nie czynne, piątek: „Nagie ostrze”;

Górniki: „Żywi i martwi” (cz. I i II); KOSCIAN: „Pechowiec na preli”; KROTOSZYN: „Powiatowa Lady Makbet”; piątek: „Nie jedzie stokrak”; LESZNO: „Na tropie policjantów”; MIĘDZYCHÓD: „Tragedia optymistyczna”; piątek: „Spotkanie ze szpiegiem”; NOWY TOMYŚL: „Atak w mgłę”; piątek: „Telefon towarzyski”; OBORNIA: „Pragnienie”; piątek: „Dwa żebra Adama”; OSTROW — Roma: „M. morderca”; Słoneczko: „Skazani na mecz”; piątek: „Rece nad miastem”; OSTRZESZÓW: „Proces Oscara Wilde’a”; piątek: „Iskra”; „Fanfaron”; Koral: „Biały pustkowie”; piątek: „Billy Klamca”; PLESZEW: „Dwa złote colty”; RAWICZ: „Przygody Krosza”; piątek: „Skłócenie z życiem”; ŚLEPUCA: „Wojna trojańska”; SREM: „Człowiek z pierwszego stulecia”; ŚRODA: „Ludzie i bestie” (I i II s.); SZAMOTULY: „Czarny żwir”; TRZCIANKA: „Ta

jemnice Paryża”; TUREK: „Odwet kapitana Lesza”; piątek: „Dziękuję sztuczki”; WAGROWIEC: „Nieznajomi z pociągu”; piątek: „Weekend”; WOLSZTYN: „Furzyany gędy”; piątek: „Z rak do rak”; WRZESNIA: „Prawo i pięść”.

W POZNANIU

MUZEJA
CZWARTEK I PIĄTEK
ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15, piątek — g. 10-14; BRONI (St. Rynek) — g. 10-15; HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — g. 9-15, piątek — g. 10-15; INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, piątek — g. 10-15; NARODOWE (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15, piątek — g. 10-15.

WYSTAWY
CZWARTEK I PIĄTEK
BWA (St. Rynek) — Arsenal —

„20 lat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w twórczości plastycznej” — g. 10-18, piątek — g. 11-14.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa Akwareli Eugeniusza Gabryelewskiego — g. 10-20.

MUZEUM KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ (Mostowa 7/8) — „Wielki polski haft ludowy” — g. 9-14, piątek — g. 10-15.

TMMP (St. Rynek) — Wystawa szkiców i monotypii (Stanisława Marcinea) — g. 9-17.

PAŁAC KULTURY — Wystawa prac uczestników Społ. Ogniska Kultury Plastycznej w Poznaniu i dziecięcych kół Miłośników Plastyki — g. 10-18;

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI

(ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51) — chirurg, internista, otolaryng; SZPITAL IM. STRUSIA (ul. Walki Młodych 7 tel. 511-11) — okulista.

PIĄTEK

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia, internista, okulista (ul. Garbary 17), telefon 510-21.

CZWARTEK I PIĄTEK

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20), tel. 544-44.

POWIATOWA STACJA PR., (ul. Kościuszki 103), tel. 586-86.

APTEKI: Czerwonej Armii 25, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 23, Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35. TYLKO DYŻUR NOCNY: Dzierżńskiego 138/140, Główna 53, Stawiecka 78.